Cena numeru wraz z dodatkiem ilustrowanym 20 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. NIEDZIELA 27 MARCA 1927 ROKU. Nr. 85.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Chińczycy łakną krwi europejczyków.

Przed sfanatyzowanym tłumem obronił europejczyków huraganowy ogień artylerji morskiej.

HURAGANOWY OGIEŃ SZRAPNELOWY.

Londyn, 26.3 (PAT) Ostatnie depesze otrzymane z Nankinu potwierdzają wiadomość, że na skutek energicznej postawy admirałów angielskiego i amerykańskiego w ultimatum wystosowanem do dowództwa wojsk kantońskich, zdołano ewakuować cudzoziemców.

Korespondent „Daily Telegraph" podając przebieg wypadkó w Nankinie pisze m. in.:

Najgroźniejszem było jednak popołudnie w dniu 24 b. m. gdy motłoch zmięszał się z żołnierzami chińskiemi i rzucił się ku wzgórzom Secony, gdzie ukrywała się większość uchodźców cudzoziemskich. Dowództwo stojących na rzece Jangste statków wojennych nie miało chwili do namysłu. Postanawiono zapobiec niewątpliwej rzezi i w tym celu wypuszczono **huraganowy ogień szrapnelowy w kierunku napastników.**

Okazało się, że był to jedynie skuteczny krok dla uratowania **życia około 100 osób.** Ogień szrapnelowy spowodował panikę wśród kantończyków, którzy, jak się okazało z zeznań jeńców, nigdy przedtem nie spotykali się z ogniem artylerji morskiej.

ULTIMATUM.

W następstwie osiągniętych wyników wysiano natychmiast silny oddział piechoty marynarki, który doprowadził cudzoziemców krętemi ulicami do jedynie dostępnych dróg miasta, przez które uchodźcy dostali się do rzeki.

Według dalszych sprawozdań korespondenta „Daily Telegraph" pozostałych w mieście Anglików i Amerykan uwolniono w następujący sposób: Dowództwo statku „Emerald" przesłało o 10 godz. wieczorem ultimatum do kwatery Pei-Czen-Wei, dowódcy wojsk kantońskich w Nankinie, żądając od gen. chińskiego dostarczenia do miejsc postojów statków wszystkich pozostałych w mieście cudzoziemców na 10 rano nazajutrz, t. j. w piątek 25 b. m., **grożąc w razie przeciwnym zbombardowaniem miasta.**

Dowództwo chińskie nie odpowiedziało na ultimatum i nie dostarczyło cudzoziemców na umówione miejsce. Około południa przybył do miejsca postoju okrętów wojennych admirał Hough i objął dowództwo nad statkami amerykańskiemi. Admirał odbył natychmiast naradę z dowództwem angielskim i ocenił sytuację jako bardzo poważną.

W wyniku narad przesłał telegram do głównej kwatery wojsk amerykańskich w Szanghaju, wyluszczając pogląd, że dla uratowania, pozostałych w mieście cudzoziemców należałoby podjąć natychmiast zdecydowane kroki wobec kantończyków. Zdaniem admirała należałoby przystąpić natychmiast do bombardowania punktów wojskowych. Propozycje dowództwa anglo-amerykańskiego w Nankinie uzyskały aprobatę obu głównych kwater w Szanghaju o czem zawiadomiono niezwłocznie gen. Pei-Czen-Wei. W odpowiedzi na to około godz. 6 wieczorem tego samego dnia, t. j. w piątek 25 b. m. dowództwo chińskie przesłało komunikat do sztabu na krążownik „Emerald", zawiadamiając, że **konsul Gille i towarzyszący mu kapitan są lekko ranni**, oraz, wśród personelu konsulatu i znajdujących się w gmachu marynarzy są **również ranni.**

Wkrótce po tem władze wojskowe kantończyków, odstawiły do miejsc żądanych wszystkich cudzoziemców wobec czego dowództwo statków wojennych cofnęło groźbę bombardowania.

SZTURM NA POZYCJE FRANCUSKIE.

Londyn, 26.3 (AW) Sprzeczne doniesienia z Nankinu nie pozwalają na wytwarzanie sobie prawdziwego obrazu sytuacji. W każdym razie wiadomości o wypuszczaniu przez wojska kantońskie 100 obywateli amerykańskich i 15 angielskich znajdują potwierdzenie.

Natomiast w dalszym ciągu nie jest pewnem, czy w mieście nie znajdują się jeszcze inni obywatele oblężeni przez **sfanatyzowany tłum i maruderów armji kantońskiej.**

Również atmosfera w Szanghaju staje się coraz bardziej napięta.

Część żołnierzy armji kantońskiej w przebraniach cywilnych przedostała się na terytorjum koncesji francuskiej, a nawet usiłowała **szturmować pozycje obronne francuskie. Część z tych żołnierzy została zabita.**

Według doniesień „Daily Telegraph" położenie w Szanghaju przypomina **chwilę ciszy przed burzą.**

ARGUMENT ARMATNI POSKUTKOWAŁ.

Londyn, 26.3 (A. W.) — Głównodowodzący armji kantońskiej gen. Czang-Kai-Szek i komendant Szanghaju gen. Pai-Czung-Szi mieli oświadczyć, że życzą sobie pokojowego uregulowania wczorajszych wypadków pod Nankinem.

Gen. Czang-Kai-Szek polecił oświadczyć japońskiemu konsulowi w Nankinie, że aczkolwiek nie zna powodu ostrzeliwania Nankinu przez okręty wojenne państw zagranicznych, jednak wojska kantońskie nie będą występowały wrogo przeciw Anglji i Ameryce. Czang-Kai-Szek ma sam przybyć do Szanghaju, aby zlikwidować nieporozumienie.

W nocie swej zwróconej do japońskiego konsula prosi on o zakomunikowanie tego, oświadczenia również władzom brytyjskim i amerykańskim z gorącem życzeniem zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.

DALSZA WYSYŁKA WOJSK AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork, 26.3 (A. W.) — Nastroje antychińskie pogłębione ostatniemi incydentami jak np. incydentem nankińskim sprzyjają bardziej aktywnemu wystąpieniu Stanów Zjednoczonych w zatargu na terenie wojny domowej w Chinach. Uważają tu, iż obecni przywódcy armji kantońskiej nie zdołają utrzymać swoich zwycięskich oddziałów w karbach dyscypliny, że zatem anarchja w Chinach przybierze rozmiary o wiele większe niż to jest dotychczas. Podobne nastroje istnieją w departamencie stanu. Wysyłka dalszych posiłków na teren chiński jest już postanowiona. W ciągu b. tygodnia z Manilli na Filipinach i z Honolulu oraz z wysp Hawajskich ma być wysłane 7 krążowników oraz 12 torpedowców i kontrtorpedowców.

POLSKA i ROSJA.

POSEŁ PATEK O PRACACH NAD ZAWARCIEM PAKTU GWARANCYJNEGO.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.) — Dzisiaj z rana wyjechał do Moskwy poseł Patek, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz oraz posła Wojkowa.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że wyjazd jego pozostaje w związku z rokowaniami o zawarcie paktu gwarancyjnego. W Warszawie ustalono podstawy, rokowań jednak żadnych nie prowadzono.

Co do traktatu handlowego rozpoczęły się prace przygotowawcze. Przy Ministerjum przemysłu i handlu powołana została specjalna komisja dla przygotowania potrzebnych materjałów dla zawarcia tego traktatu.

Min. Zaleski pojedzie do Moskwy.

WIZYTA BĘDZIE MIAŁA ZNACZENIE DLA ZAWARCIA PAKTU GWARANCYJNEGO.

Ryga, 26.3 (Tel. wł.) — W Moskwie rozeszły się pogłoski, które znalazły echo również i na łamach prasy sowieckiej o przewidywanym w ciągu sierpnia br. przyjeździe do Moskwy ministra spraw zagr. Zaleskiego. Podróż ta miałaby być rewizytą ostatniej bytności Cziczerina w Warszawie.

W kołach komisarjatu ludowego do spraw zagr. uważają wizytę min. Zaleskiego za fakt sprzyjający dla rokowań polsko sowieckich o zawarcie traktatu gwarancyjnego.

Dyrektor departamentu p. Zupow potwierdził, że min. Zaleski istotnie ma przyjechać do Moskwy, termin jednak przyjazdu nie został ustalony.

Wicepremjer Bartel w Łodzi.

Łódź, 26.3 (PAT) Dzisiaj o godzinie 4-ej rano przybył do Łodzi wicepremjer Bartel w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego i ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza, oraz sekretarza por. Zaćwilichowskiego. P. wicepremjer oraz ministrowie pozostali w swoim wagonie do godziny 8 rano, t. j. do chwili, kiedy zjawili się na stacji wojewoda łódzki Jaszczolt, prezes Rady miejskiej dr. Fichna, prezydent miasta Cynarski, wiceprezes Wojewódzki, komendant policji Niedzielski, komisarz Rządu na m. Łódź, Iżycki, naczelnik wydziału przy województwie inż. Bajer oraz okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz.

Powitanie odbyło się w wagonie, poczem p. wicepremjer w towarzystwie ministrów Kwiatkowskiego i Jurkiewicza, oraz wojewody Jaszczołta, inż. Bajera i okręgowego inspektora pracy Wojtkiewicza, udali się na zwiedzania od zjednoczonych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

Po zwiedzeniu fabryk p. wicepremjer i towarzyszący ministrowie będą na śniadaniu, które dla nich i dla ścisłego grona urzędników, wydaje miasto w sali Grand Hotelu.

Dziwny zbieg okoliczności.

MASOWE NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI WŚRÓD ROBOTNIKÓW W DNIU SKASOWANEGO ŚWIĘTA.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.) — Wśród zatrudnionych robotników przy robotach ziemnych obok Zielonki miało miejsce w dniu wczorajszym szereg nieszczęśliwych wypadków. Jeden z robotników złamał nogę, inny zmiażdżył palec, trzeci wywichnął rękę w stawie, kilku doznało okaleczeń, wreszcie dwuch niespodziewanie zaniewidziało.

Ponieważ praca odbywała się w dniu skasowanego święta Matki Boskiej rozeszła się pogłoska, że nieszczęśliwe wypadki są skutkiem nieprzestrzegania święta.

Robotnicy w liczbie około 500 ogarnięci lękiem porzucili około południa pracę udając się do domów, a stamtąd do kościołów.

Księżna Lubomirska ofiarą zbrodni.

BADANIE WNĘTRZNOŚCI STWIERDZIŁO ŚMIERĆ PRZEZ SPOŻYCIE TŁUCZONEGO SZKŁA.

Warszawa 26.3 (Tel. wł.) — Jak wspominaliśmy swego czasu dokonano ekshumacji zwłok ks. Marji Lubomirskiej, znajdujących się w kościele Św. Krzyża.

Po ekshumacji wyjęto wnętrzności, które odesłano do zakładu medycyny sądowej celem zbadania, czy księżna zmarła naturalną śmiercią, czy też została otrutą.

Wynik badań jest niespodziewany. W żołądku znaleziono szkło tłuczone, które spowodowało przedwczesną śmierć.

W związku z temi wynikami badań władze śledcze rozpoczęły dochodzenie.

Śmierć księżnej Lubomirskiej, jako dzieło zbrodniczej ręki tymczasem otoczona jest nieprzeniknioną mgłą tajemnicy i budzi mnóstwo, przeróżnych domysłów.

Dodatki dla bezrobotnych.

Warszawa, 26.3 — Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Funduszu bezrobocia uchwalono wniosek o podwyższeniu wysokości ustawowych zasiłków dla bezrobotnych kilku grup zawodowych, ze względu na podwyżkę zarobków w danej gałęzi pracy.

Bezrobotni hafciarze na terenie m. Kalisza otrzymają 25 proc. dodatku, górnicy na Śląsku 8 proc., hutnicy śląscy 5 lub 6 proc.

Bezrobotni górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego otrzymają 15 proc., hutnicy metalowcy Sosnowca 11 proc., włókiennicy tamże 20 proc. i chemicy 24 proc.

Z wyprawy po „złote runo".

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.) — Wicedyrektor Banku Polskiego Młynarski i prof. Krzyżanowski przybyli do Paryża. We wtorek przybędą do Warszawy i zdadzą sprawozdanie z rezultatów swej misji w Ameryce, w sprawie uzyskania pożyczki.

Rozbicie komunistycznej organizacji w Warszawie

Komuniści przygotowywali wielką akcję na 1-go maja.

PRZYGOTOWANIA DO WYBUCHU NA 1-GO MAJA.

Warszawa, 26.3 — Władze administracyjne, śledząc od dłuższego czasu ruchy przygotowawcze działaczy komunistycznych na naszym terenie, ustaliły, że **zakonspirowana robota uwiła sobie nanowo szereg ognisk propagandowych** w różnych dzielnicach Warszawy. Czynione były rozległe przygotowania do akcji 1-majowej, którą miał poprzedzić „tydzień komunistyczny", demonstracje bezrobotnych i strajk generalny. Wszystkie te plany i przygotowania sparaliżowała obecnie policja polityczna, podejmując rozległe rewizje i aresztowania w różnych kryjówkach i norach komunistycznych. Podjęta jednocześnie w całem mieście rewizja dała imponujące wyniki:

TAJNE DRUKARNIE NA NALEWKACH.

W domu nr. 9 przy ulicy Nalewki, w mieszkaniu Piotra Kulicza, znaleziono **kompletnie urządzoną małą drukarnię,** duży zapas druków komunistycznych. Jednocześnie pochwycono tu, prócz Kulicza, urzędniczkę centrali K. P. P., Janinę Wernerową, która mieszka w Gdańsku. Zdobyto tu niezwykle bogaty materjał konspiracyjny.

W mieszkaniu Salomona Rotmana, przy ulicy Żelaznej 39, znaleziono również **nowocześnie urządzoną drukarnię,** wraz ze sterotypją. W chwili wkroczenia policji, personel drukarni zajęty był tłoczeniem odezw komunistycznych, **nawołujących do organizowania zaburzeń w dniu 1-go maja,** pracownicy zaś zecerni zatarasowali drzwi i **rozsypali gotowe formy do druku.** Drzwi wyłamano i pracowników aresztowano. W piwnicy tegoż Rotmana znaleziono paki z nową maszyną drukarską i duży zapas nowych materjałów drukarskich.

U Jana Lublinieckiego (Ogrodowa 52), sekretarza C. K. K. P. P. znaleziono **obfite archiwum partyjne.** Prócz Lublinieckiego wpada tu w ręce policji Joel Owsianko i Chana Brandes, wybitna działaczka K. P. P.

NIEBEZPIECZNY KOMUNISTA.

U Laji Owsianko (ul. Żelazna 89), znaleziono b. duży skład nielegalnych odezw K.P.P., korespondencję partyjną i nadzwyczajnie ważną korespondencję między Kominternem a K. P. P. i między komunistycznemi organizacjami czechosłowackiemi i niemieckiemi, a K. P. P. W tym samym lokalu znaleziono **kilkanaście tysięcy złotych w banknotach po 50 zł. jednej serji i bieżącej numeracji.** Tamże aresztowano **Adama Landego,** członka Kom. centr. wydziału roln. K.P.P., pseudo „Karol". Jest to jeden **z najniebezpieczniejszych komunistów, kilkakrotnie karany sądownie,** obecnie zbiegły z więzienia.

U Rozalji Tapicerówny (Muranowska 44), znaleziono artykuły, przygotowane do krajowych i zagranicznych pism komunistycznych w duchu wrogim dla Polski.

U Mowszy Amsterdamskiego (Stawki 34) znaleziono większą ilość bibuły komunistycznej.

U Sary Bulkofsztajn, członkini O.K.R.K.P.P. (Grzybowska 15) znaleziono ważne okólniki w języku żydowskim i białoruskim, jak również ważne pisma do K.P.P. i K.P.Z.U. W czasie przeglądania papierów **starała się wydrzeć z rąk funkcjonarjuszów policji ważny dokument,** odnoszący się do **akcji bojowej komunistycznej, który chciała połknąć,** do czego niedopuszczono. W czasie rewizji u Bulkofsztajnowej zjawił się osobnik, zaopatrzony **w dwa mauzery,** jak się okazało jeden z wybitnych bojowców komunistycznych. Nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy. W czasie rewizji weszła do mieszkania Irena Wolc, którą aresztowano i przeprowadzono rewizję w jej mieszkaniu (Pańska 44), gdzie znaleziono rozmaite **pieczęcie państwowe dla fałszowania dokumentów.** U niej nych dla fałszowania dokumentów. U niej znaleziono również ważne dokumenty, dotyczące **ruchu śród żydów i innych mniejszości narodowych.**

ŁĄCZNIE Z N. P. CH. I HROMADĄ.

W mieszkaniu Marji Lerner (Nowolipie 23) znaleziono olbrzymi skład wydawnictw bolszewickich w językach, rosyjskim, niemieckim i polskim. Kilkaset egzemplarzy czasopism bolszewickich i część archiwum C. K. K. P. P.

U Jakóba Adelmana (Nowolipie 23) znaleziono bardzo ciekawe dokumenty, świadczące o **ścisłej łączności K. P. P. z Niez. partją chłopską.** Wydawnictwa tejże partji „Pionier" i różne zapiski, stwierdzające **subwencjonowanie N. P. Ch. przez K. P. P.**

W mieszkaniu Jakóba Przytyckiego (Graniczna 17) znaleziono duży skład bibuły komunistycznej.

U Włodzimierza Werkomy (Nowogrodzka 18) znaleziono aparat fotograficzny, przygotowany do zdjęć rozmaitych dokumentów, korespondencję i okólnik ukr. **Stow. komunistycznego „Hromada"** w Czechach, dowody łączności z Wniesztorgiem w Warszawie. Ze znalezionych dowodów wynika, że Werkomy działał śród komunistów ukraińskich, pozatem był płatnym agentem Wniesztorgu.

U członka K. C. K. P. P. Zarskiego (Dobra 63) z zawodu nauczyciela gimnazjalnego, znaleziono olbrzymie archiwum K. C. Bliższe szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. To samo znaleziono w mieszkaniu **Przybyszewskiego Eugenjusza (Krucza 5 m. 20),** dyrektora pensji p. Paprockiej w Warszawie, również członka C. K. i kierownika wydziału kulturalno-oświatowego tegoż C. K. Materjały, znalezione u Przybyszewskiego, w postaci druków, skryptów, okólników i zapisków, wynoszą około 60 klg.

Polska wygrała spór z Habsburgami.

WYROK SĄDU W CIESZYNIE.

Cieszyn, 26.3 (PAT) Wyrok w sporze o dobra komory cieszyńskiej: Uznaje się powoda arcyksięcia habsbursko-lotaryńskiego Fryderyka wobec pozwanego skarbu państwa, jako wyłącznego właściciela nieruchomości: a) dóbr wolnodziedzicznych b) realności, objętych substytucją powierniczą (fideikomisarną), natomiast oddala się powodu żądanie skargi o orzeczenie, iż arcyksięciu Fryderykowi przysługuje własność użytkowa fideikomisarna a) dóbr, objętych lennem (księstwo cieszyńskie 16 tysięcy hekt., L. W. A. nr. 238 ksiąg gruntowych dla większych posiadłości przy sądzie okręgowym w Cieszynie) b) dóbr fideikomisarnych, c) tudzież odmówiono wszelkim innym wnioskom skargi. Natomiast powodowie winni są zapłacić skarbowi państwa trzy czwarte kosztów sporu, których ustalenie nastąpi w pisemnem wygotowaniu wyroku.

W myśl tego wyroku arcyksięcia Fryderyka uznano za właściciela dóbr o obszarze około 673 hektary. Natomiast skarb państwa zatrzymuje i zostaje uznany za właściciela olbrzymich dóbr fideikomisarnych wraz z lennem objętem obszarem c. a. 29.332 hektary, czyli powodowie: arcyksiąże Fryderyk Habsburg i towarzysze otrzymają zaledwie 2.1 proc. całego przedmiotu sporu, a skarb państwa wygrał spór d 98 proc.

MOTYWY WYROKU.

Cieszyn, 26.3 (PAT) Motywy wyroku w procesie o dobra komory cieszyńskiej. Trybunał jest zdania, że lenno już nie istnieje, gdyż ustawy z roku 1862 i 1869 nakazały zniesienie lenna. Arc. Fryderyk, jako **ówczesny wasal wniósł podanie o anulację,** która w roku 1896 została przeprowadzona i węzeł lenniczy został skreślony. Wszelkie formalne zarzuty podniesione przez skarb co do nieważności aktu **trybunał odrzucił,** gdyż uważał je za nieistotne, bowiem kwestje te rostrzyga zasadniczo zasiędzenie 40-letnie, oraz 6-letnie tabularne. Wobec tego lenno stanowi część składową fideikomisu i trybunał rozpatrzył sprawę fideikomisu jako całość, mającą w sobie lenno.

Jako **podstawę tego lenna** przyjmuje trybunał **testamentem arcyksięcia Karola Ludwika z 1825 roku.** Trybunał odrębnie od zapatrywań obu stron oświetlił stanowisko familji panującej na podstawie szeregu ustaw austrjackiego prawa państwowego i statutów familijnych domu Habsburgów i doszedł do konkluzji zupełnie odrębnej, a mianowicie, że w **Austrji panowała dynastja,** a cesarz jedynie sprawował rządy w imieniu całej dynastji. Trybunał doszed. do konkluzji, że pod **ancienne famille souveraine** rozumieć należy cały ród dynastji habsbursko-lotaryńskie', poczawszy od rodziców szczepowych Marji Teresy i Franciszka 1-go, a więc niema dynastji jako podmiotu prawa majątkowego, choć istnieje jako podmiot prawa publicznego. W ostatecznej konkluzji trybunał dochodzi do wniosku, że pod ancienne famille souveraine należy rozumieć wszystkie linje, istniejące w dynastji, a **więc i linje arcyksięcia Karola Ludwika, twórcy fideikomisu.**

Co się tyczy fideikomisu trybunał wskazuje, że były to dobra dla utrzymania splendoru familji, a trzonem fideikomisu jest lenno, które było, przed wiekami własnością książąt piastowskich, następnie było lennem korony czeskiej i jako takie dostało się Habsburgom, że do fideikomisu tego, którego **główną część stanowi lenno przywiązany był tytuł książęcy, że więc charakter publicznoprawny nadaje temu fideikomisowi charakter państwowy,** że znajdował się on w rękach domu Habsburgów tylko tak długo jak długo panowała dynastja, a z ostatniem tego panowania majątek powinien przypaść napowrót Rzeczypospolitej Polskiej.

Ntomiast trybunał był **innego zdania,** odnośnie do dóbr wolnodziedzicznych i obciążony substytucjami fideikomisu. Co do tej grupy majątku trytrybunał stanął na stanowisku art. 381 traktatu w Saint—Germain, który decyduje, że w razie rozbieżności tekstów, decyduje tekst francuski i dlatego trybunał przyszedł do wniosku, że dobra tej grupy państwu polskiemu nie przysługują z tej racji dał więc n[illegible] żądaniu skargi.

O udział Rosji w konferencji rozbrojeniowej.

Londyn, 26.3 (A. W.) — Jak donosi korespondent dyplomatyczny „Morning Post" rząd szwajcarski oświadczył, że nie będzie czynił żadnych sprzeciwów aby konferencja rozbrojeniowa odbyła się nie na ziemi szwajcarskiej, przez co Rosja Sowiecka zyskuje możnośc wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Dyplomatyczny korespondet „Morning Post" wyjaśnia w dalszym ciągu, że wskutek nieobecności Rosji na konferencji rozbrojeniowej, kwestja rozbrojenia dla Polski i państw sąsiadujących z Rosją byłaby bez znaczenia, jak długo Rosja pozostawałaby nieznanym czynnikiem w problemacie rozbrojenia.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.94. Ogólny obrót wynosił 400.000 dolarów z czego w gotówce 100.000. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Akcje niejednolicie. Tendencja mocna.

Demonstracje ukraińskie przeciw Czechom.

Lwów, 26.3 — Po raz pierwszy wogóle koła polityczne ukraińskie zademonstrowały przeciwko uciskowi ukraińców, na Rusi Przykarpackiej. Wczoraj wieczorem odbył sie we Lwowie wielki wiec ukraińców, grupujących się dookoła „Undo". Na wiecu omawiano położenie ukraińców w Polsce, Rumunji i Czechosłowacji, atakując silnie rząd czechosłowacki za ucisk ukraińców na polu kulturalnem i ekonomicznem. Ataki mówców były tak silne, że obecny na sali przedstawiciel policji zmuszony był przerywać

przemówienia i brać w obronę rząd ościennego nego państwa. Po wiecu utworzył się pochód pod konsulat czechosłowacki. W pobliżu konsulatu policja zastąpiła demonstrantom drogę i rozpędziła ich.

WYJAZD P. GLIWICA.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł. — Pan Hipolit Gliwic wyjeżdża do Medjolanu, gdzie będzie konferować z przedstawicielami włoskiej finansjery a głównie z p. Teplitzem. Z powrotem zatrzyma się w Genewie, aby wziąć udział w przygotowawczych pracach w Lidze Narodów do międzynarodowej konferencji gospodarczej, która rozpocznie się w maju.

Akcja werbownicza „naprawiaczy".

aWrszawa, 26.3 (Tel. wł.) — Związek naprawy Rzplitej rozpoczął w ostatnich czasach gwałtownie werbować członków wśród urzędników państwowych na prowincji.

Werbowanie odbywa się w formie przysyłania wezwań do wstępowania w szeregi Z. R. N. Urzędnicy w obawie skutków odmowy i narażenia się rządowemu stronnictwu zapisują się do organizacji „naprawiaczy".

Warto podkreślić przy tem znamienny głos „Gazety chłopskiej", która zamieściła artykuł przeciwko „uprawiaczom", twierdząc, że cała dotychczasowa robota wychodziła tylko na szkodę grupom chłopskim. „Gazeta chłopska" jest organem Związku chłopskiego s t r o n n i c t w a popierającego Rząd.

Wiadomości ze stolicy.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH I ARESZTOWANIA. Komuniści warszawscy od dłuższego czasu usilowali organizować wystąpienia bezrobotnych. Główne demonstracje planowane były na sobotę, dnia 19 marca ale zamierzenia te nie udały się, główni bowiem prowodyrzy zostali wczas aresztowani i oddani władzom sądowym. Kilku jednak ukrywających się menerów przesunęło datę wystąpienia na poniedziałek, dnia 21 bm., kiedy to szereg grup bezrobotnych usiłował usiłował urządzić demonstrację. W mniejszym stopniu jeszcze próby te powtórzyły się we wtorek, dnia 22 bm. Aż wreszcie w piątek liczniejsze grupki bezrobotnych zebrały się przy państwowych uredach pośrednictwa w pracy przy ul. Ciepłej i innych, skąd wyruszyły przed gmach Ministerjum pracy i opieki społecznej, gdzie zebrało się na placu Dąbrowskiego około 500 ludzi. Demonstranci, podżegani przez prowodyrów, wznosili okrzyki antypaństwowe, wobec czego policja konna wystąpiła i rozproszyła ich. Grupki te zebrały się powtórnie w kilku punktach miasta, jak np. przy ul. Ogrodowej, gdzie w kuchni dla bezrobotnych wybito wszystkie szyby i zachowywano się w tak prowokujący sposób, że jedynie dzięki energicznej postawie policji udało się zlikwidować całe zajście. Również w urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej bezrobotni porozbijali szyby, policja więc też musiała interwenjować. Także na Woli i na Lesznie doszło do prób demonstracji, ale demonstranci zostali rozproszeni.

Aresztowano kilkanaście osób, w tem głównego prowodyra i podżegacza.

ODNOWIENIE DWORCA GŁÓWNEGO. Mieszczący się w Warszawie od strony Al. Jerozolimskich dworzec główny pociągów przychodzących już od kilku lat nie był odnawiany od zewnątrz. Ponieważ dworzec ten należy do reprezentacyjnych, przeto władze kolejowe przystąpiły nareszcie w tych dniach do odnawiania go. Pierwsze roboty rozpoczęły się od odnawiania wieży pod zegarem na rogu ulicy Marszałkowskiej. Roboty potrwają kilka tygodni. Wnętrze dworca było odnawiane już w r. ub.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE.

Uznanie przez Rząd białoruskiej Hromady i Niezależnej partji chłopskiej za organizacje i partje zakazane i nielegalne oraz rozwiązanie ich — jest etapem pierwszorzędnego znaczenia w walce z wywrotowymi żywiołami w państwie.

Źródła ostatniego, tak doniosłego zarządzenia Rządu szukać należy w likwidacji komunistycznych organizacyj antypaństwowych dokonanej w połowie stycznia r. b. i w aresztowaniach szeregu posłów komunistycznych. Przy sposobności tej w ręce władz dostał się wówczas ogromny materjał dowodowy, niezbicie stwierdzający antypaństwową wywrotową działalność nietylko komunistów, ale organizacyj i partyj blisko komunizmu stojących, przedewszystkiem zaś Hromady i N. P. Ch.

Hromada, pozostająca w ścisłem porozumieniu z N. P. Ch., a operująca wyłącznie wśród białoruskiej ludności województw północno-wschodnich, pozostawała ponad wszelką wątpliwość pod wpływem i dyrektywami czynników obcych, współdziałała ściśle z partją komunistyczną. Hromada pod osłoną popierania aspiracyj narodowościowych ludności białoruskiej prowadziła w istocie akcję w kierunku przygotowania i wywołania zbrojnych wystąpień, dążąc do oderwania od Rzeczypospolitej ziem północno - wschodnich. Członkowie Hromady uprawiali masowo szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej, prowadzili agitację wywrotową wśród wojska, ukrywali dezerterów itp. N. P. Ch., ściśle współdziałając z Hromadą, dążyła do obalenia istniejącego ustroju i wywołania rewolucji socjalnej na wzór rosyjskiej. Obie partje agitowały za przeciwstawianiem się wykonywaniu ulepszeń rolnych w postaci meljoracji, komasacji i zniesienia serwitutów.

Gdy w styczniu władze aresztowały kilku najwyraźniej bolszewizujących „suwerenów“ — ludność wiejska na północno-wschodnich rubieżach państwa masowo porzucała osławione „hurtki“, gdyż uważała, że uwięzienie ich przywódców jest równoznaczne z rozwiązaniem tych jaczejek bolszewickich. Pozostali jednak na wolności agitatorowie wywrotowi zaczęli tłomaczyć ludności, że Hromada jest organizacją legalną i że należenie do niej nie może pociągnąć za sobą żadnych kar. W ten sposób zdezorjentowana ludność znowu wpadała w sieci komunistyczne. Nakazem tedy elementarnego rozumu politycznego stała się likwidacja tych zbrodniczych ze stanowiska interesu państwowego komórek organizacyjnych.

Rząd, rozwiązując N. P. Ch., stwierdził tem samem, że nie idzie mu o rzekomą szykanę wyłącznie wobec ludności białoruskiej, ale że walczy z przejawami destrukcyjnej roboty bolszewickiej w całem państwie. W ten sposób też wytrąca z ręki białoruskim agitatorom separatystycznym argument, że zarządzenie ma charakter represyj przeciwko pewnej tylko części ludności skierowanej. Za należenie do N. P. Ch. będzie prawnie ścigany nietylko Białorusin, ale każdy obywatel państwa.

Rzecz jasna, że liczyć się obecnie należy z agitacją wywrotową, prowadzoną konspiracyjnie. Taka robota istnieje w każdem państwie, gdyż nigdzie nie brak elementów wywrotowych, a Polska nawet nie należy do państw, w którem one byłyby najliczniejsze. Nie będzie to jednak robota, nakrywana płaszczykiem legalności jak dotychczas, co było zjawiskiem nawskroś chorobliwem i anormalnem. Zresztą ludność wiejska zasadniczo do pracy konspiracyjnej nie idzie. Konspiracja ograniczy się tedy do garstki półinteligenckich agitatorów, których łatwo przyjdzie władzom „nakryć“.

Radykalnie liberalne organy, naszpikowane frazeologją o „wolności“ i „demokracji“, duchowe dzieci autorów skonfiskowanej odezwy „Ligi obrony praw człowieka“, oczywiście przyjmują z niezadowoleniem zarządzenie władz i dowodzą, że negacją kwestji mniejszości się nie załatwi.

Ale całe społeczeństwo polskie z ulgą i uznaniem przyjęło wiadomość o rozwiązaniu przez Rząd wywrotowych organizacyj antypaństwowych i oczekuje, że zarządzenie to będzie nietylko papierowem, ale faktycznie i z całą konsekwencją przez władze w życie wprowadzonem. S. P.

GENERAŁ ROZWADOWSKI



znakomity i zasłużony wódz, więziony w Wilnie od maja 1926 r., którego wypuszczenia na wolność domaga się cała uczciwa opinja.

Egzotyczny Afganistan nowożytnem państwem Azji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Kabul, w lutym 1927 r.

Krótki komunikat oficjalny doniósł niedawno, że emir Afganistanu, Amanullah Chan, przyjmie na uroczystem posłuchaniu hr. Potockiego, przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponieważ zakres wiadomości, które przeciętny śmiertelnik posiada w „kwestji afganistańskiej“, jest nader ograniczony, przeto nie od rzeczy może będzie udzielenie kilku uzupełniających informacyj o kraju, odgrywającym bardzo ważną rolę na azjatyckiej scenie politycznej.

Z pierwszego lepszego podręcznika encyklopedycznego dowiedzieć się można, że Afganistan zajmuje przestrzeń 558.000 klm. kwadratowych, że jego topograficzny wygląd posiada fizjonomję szwajcarską, że tubylcza ludność góralska, powstała ze skrzyżowania najrozmaitszych ras, że prowadzi ona, w większości swojej, prymitywny żywot koczowniczych ludów.

Jest to naród śmiały, wytrzymałych wojowników i niezrównanych wprost piechurów — wycieczka per pedes apostolorum do odległego o 4.000 klm. Damaszku wyłącznie celem nabycia przysłowiowo hartownej klingi do szabli nie stanowi wcale rzadkości! Wojownicze usposobienie zgadza się najzupełniej ze znamionującą wszystkich nieomal górali świata gościnnością. Lecz biada temu, kto ośmieli się postąpić w stosunku do poddanych emira nielojalnie, komu wpadnie do głowy nadużyć ich zaufania — ściągnie on na siebie wielkie niebezpieczeństwo, narazi się na straszliwy wybuch gniewu. „Niechaj Bóg uchroni cię od zemsty żmij, słonia i Afganistańczyka“, powtarzają z trwogą, nauczeni doświadczeniem sąsiedzi.

Ta prostolinijna gwałtowność charakteru nie wyklucza bynajmniej dużej inteligencji wrodzonej, która pomogła im pomyślnie rozwiązywać nader skomplikowane często zagadnienia polityczne i uniezależnić się nawet w 1921 roku od długotrwałej opieki rządu angielskiego. Dzisiejszy władca Afganistanu, Amanullah Chan, postanowił, idąc za przykładem wielkich reformatorów wschodnich— japońskiego monarchy Mutsu Hito oraz tureckiego prezydenta Mustafy Kemala — obdarzyć swój kraj wszystkiemi zdobyczami cywilizacji nowożytnej, uważając, że przyczyni się to wydatnie do utrwalenia samoistnego bytu państwowego.

Do dzieła tego przystąpił emir ze zdumiewającą rzeczywiście energją, nie wahając się wprowadzić radykalnych zmian w najważniejszych dziedzinach życia narodowego, aż do zniesienia, uświęconego przepisami religijnymi, wielożeństwa włącznie. Ogłoszenie tego ostatniego nakazu wywołało silne wrzenie w zachowawczych sferach, które, podżegane przez fanatycznych mułłów, wystąpiły otwarcie przeciw reformom, obalającym jedną z kardynalnych zasad rodzinnego i społecznego ustroju społecznego; Amanullah Chan stłumił bunt w zarodku, karząc jego przywódców z całą, dla dobra sprawy, niezbędną surowością. Nietylko jednak teraźniejszość europeizuje on w tak gruntowny sposób — jeszcze bodaj większą jego pieczołowitością troskliwą, otoczona jest przyszłość Afganistanu, młode i najmłodsze pokolenie ludności krajowej. Olbrzymich w tym celu postępów dokonano na polu oświaty publicznej, otwarty został w miastach szereg instytucyj wychowawczych najrozmaitszego typu, każda niemal wieś posiada już dziś szkołę początkową, przyczem dodać wypada, że duże zasługi położyli instruktorowie francuscy, którym powierzono tę doniosłą misję cywilizacyjno-pedagogiczną.

Pod wpływem tak licznych, a wielostronnych inowacyj zmienił się, rzecz naturalna, zewnętrzny wygląd stolicy państwa, Kabulu, słynącego ze swoich obszernych, malowniczych i wspaniałą roślinnością odznaczających się ogrodów. Nawiasem mówiąc, jest to jak głosi miejscowe podanie, najstarsze miasto w świecie, Kain bowiem, po zabójstwie Abla, schronił się w te okolice i na jednym z pobliskich pagórków znajdować się ma jakoby grobowiec ofiary bratobójczego gniewu. Kabul, który swojemu korzystnemu położeniu geograficznemu na skrzyżowaniu dróg, łączący Indje, Turkestan, Chiny i Persję — zawdzięcza główną rolę, odgrywaną w odległych już wiekach, z dniem każdym kształtuje się na coraz bardziej nowożytną modłę. Znikają wąskie, błotniste uliczki, burzone są stare rudery, niskie, na ich zaś miejscu powstają szerokie, zadrzewione bulwary wielkomiejskie, z okazałymi gmachami państwowymi, hotelami komfortowymi i domami kilkupiętrowymi. Emir, pragnąc uświetnić swoje panowanie dziełem monumentalnem, buduje w bezpośredniem sąsiedztwie Kabulu nową stolicę, noszącą miano Dar-ul-Amon, która odpowiadać będzie wszystkim wymaganiom estetyki, higjeny i architektury urbanistycznej.

Można z całem prawdopodobieństwem powiedzieć, że niedalekim jest czas, kiedy Afganistan, przejąwszy zachodnio-europejską kulturę i cywilizację, stanie się jednem z państw decydujących o środkowo-azjatyckiej sytuacji politycznej, twórczym pierwiastkiem ładu i pokoju. Z. L.

Nasz dział radjowy.

WYKŁADY DLA MŁODZIEŻY PRZEZ RADJO.

Od dnia 4 kwietnia począwszy rozpocznie się przed mikrofonem radjostacji warszawskiej cykl wykładów o Polsce, przeznaczony specjalnie dla młodzieży przystępującej w roku bieżącym do egzaminów maturalnych.

Cykl ten obejmie wykłady z dziedziny literatury polskiej, historji polskiej i powszechnej i nauki o Polsce, ujęty w sposób syntetyczny i przystępny, powinien zainteresować wszystkich zwłaszcza, że wykładać będą znane siły pedagogiczne, jak prof. Konrad Górski, prof. Adamczewski, dr. Zofja Gąsiorowska - Szmydtowa, prof. W. Dzwonkowski, prof. Al. Jankowski i prof. H. Mościcki.

O dokładnym terminie wykładów poinformują programy codzienne. Wykłady te już obudziły ogromne zainteresowanie, gdyż szereg szkół zakupiło już aparaty radjowe specjalnie w tym celu, aby móc ich słuchać.

WARSZAWA SŁYSZANA W AMERYCE.

Radjostacja warszawska jest słyszana obecnie doskonale w najdalszych nawet krańcach Europy. Przed kilkoma dniami jednakże dyrekcja „Polskiego Radja“ otrzymała list ze Stanów Zjednoczonych z miasta Cleveland w stanie Ohio od radjoamatora amerykańskiego p. Chare, który donosi, że dnia 15 lutego r. b. w godzinach popołudniowych według czasu amerykańskiego słyszał zupełnie czysto i wyraźnie koncert wieczorny radjostacji warszawskiej tak, że mógł nawet zanotować tytuły wszystkich granych i śpiewanych utworów, zapowiadanych przez speakera. Wiadomość ta jest świeżym dowodem doskonałości i sprawności technicznej radjostacji warszawskiej, która obecnie będzie mogła być słyszana przez liczne rzesze Polaków amerykańskich. Jak olbrzymie znaczenie ma to dla propagandy polskości zagranicą i dla naszych rodaków z za oceanu, nie trzeba tego zaznaczać.

PROGRAM RADJOWY
na niedzielę 27 bm.

WARSZAWA: Godz. 3.10 popoł. transm. koncertu z Filharmonji, poświęconego twórczości Beethovena z udziałem Erwina Brokeszowa (skrzypce). Godz. 5.00 program dla dzieci. Godz. 5.30 kabaret ze współ. artystów scen warszawskich (według zapowiedzi). Godz. 6.10 koncert popularny. Godz. 7.00 odczyt historyczny. Godz. 7.30 odczyt pt. „Pochodzenie Arjów w świetle nowych badań etnograficznych“ wygł. St. Poniatowski. Godz. 7.55 odczyt pt. „Litwa współczesna“ wygł. min. Leon Wasilewski. Godz. 8.30 koncert w wykon. chóru „Harfa“, orkiestry P. R. oraz art. opery M. Sowilskego (śpiew). Godz. 10.30 transm. muzyki z „Gastronomji“.

KRAKÓW: Godz. 5.00—7.00 trans. st. warsz. Godz. 7.00 odczyt pt. „Autorecytacje poetyckie“ wygł. dr. d'Abancourt. Godz. 7.30 odczyt pt. „Doniosłość nauk towaroznawczych“ wygł. dr. Boland. Od godz. 8.30 trans.st. warsz.

BERLIN: Godz. 9.00 rano nabożeństwo poranne. Godz. 11.30 koncert dętej orkiestry symfonicznej. Godz. 8.30 wieczorowy koncert popularny ze współ. solistów.

WROCŁAW—GLIWICE: Godz. 12.00 muzyka kameralna (Beethoven). Godz. 6.00 pieśni Wolffa, Szumana, Szuberta. Godz. 8.15 koncert orkiestry wojskowej.

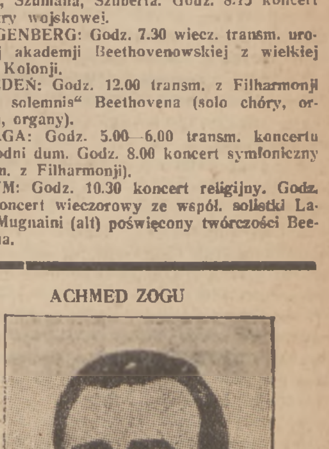
LANGENBERG: Godz. 7.30 wiecz. transm. uroczystej akademji Beethovenowskiej z wielkiej sali w Kolonji.

WIEDEŃ: Godz. 12.00 transm. z Filharmonji „Missa solemnis“ Beethovena (solo chóry, orkiestra, organy).

PRAGA: Godz. 5.00—6.00 transm. koncertu z Narodni dum. Godz. 8.00 koncert symfoniczny (transm. z Filharmonji).

RZYM: Godz. 10.30 koncert religijny. Godz. 9.00 koncert wieczorowy ze współ. solistki Lavinia Mugnaini (alt) poświęcony twórczości Beethovena.

ACHMED ZOGU



prezydent Albanji, który doszedł do władzy za poparciem Albanji, a obecnie przerzucił się na stronę Włoch.

Budowa Osiedla w Ojcowie.

Onegdaj nastąpiło w dyrekcji robót publicznych otwarcie ofert na budowę drogi Kraków — Ojców. Z oferujących 8-miu firm najtańszą okazała się firma S-ka Brzostowski — Koszkomi we Lwowie, która wykonała szereg wielkich robót drogowych w Polsce. Pierwotny kosztorys budowy tej drogi, który w obliczeniu krakowskiej dyrekcji robót publicznych wynosił około 670.000 zł., został przez tę firmę przyjęty do wykonania za cenę 382,756 zł. Taniość oferty jest spowodowana tem, że firma ta dysponuje nowożytnym aparatem technicznym, który umożliwi wykonanie robót jeszcze latem br. Roboty te będą obejmowały: 1) rekonstrukcję szosy od Bronowic do Modlnicy na przestrzeni 6-iu klm. 2) budowę nowej drogi długości 5 i pól klm. od Murowni przez dolinę Prądnika do Osiedla powstającego w Ojcowie.

Równocześnie szosa od strony Olkusza jest obecnie w ukończeniu i prawdopodobnie w lipcu nastąpi połączenie obu odcinków, które wreszcie stworzy nowy okres rozwoju dla Ojcowa, a równocześnie najbliższe połączenie automobilowe Kraków — Katowice. Dla Komitetu rozbudowy Osiedla uzdrowiskowego Ojców, stojącego pod egidą prezydenta m. Krakowa inż. Karola Rollego jest powyższe załatwienie sprawy budowy tej drogi sukcesem, który w decydującej formie przyczyni się do zrealizowania w ciągu najbliższych 2 lat planu rozbudowy Osiedla.

Programem działalności Komitetu w bieżącym roku objęte jest również przygotowanie planów kanalizacji, wodociągów i sieci świetlnej w Osiedlu ojcowskiem. Na pokrycie kosztów udziału w budowie drogi i tych prac przygotowawczych przeznaczył Komitet sumę uzyskaną ze sprzedaży 100,000 m. kw. po 3 zł. za 1 m. kw., a suma ta powinna wystarczyć, ponieważ w kosztach budowy samej drogi, przekraczających sumę zł. 400.000 partycypują również powiat Krakowski, Sejmik olkuski, gmina miasta Krakowa i Rząd.

Programem przyszłego roku objęte są roboty kanalizacyjne, wodociągowe i założenie sieci świetlnej na zasadzie projektów, wygotowanych w bieżącym roku, oraz budowa dróg w samem Osiedlu. Komitet nie posiada jeszcze dokładnych kosztorysów tych inwestycyj, będą one jednakowoż przekraczały prawdopodobnie sumę jednego miljona złotych. Na tle ukończonej drogi i zupełnie łatwego dostępu do Ojcowa nastąpi po wyczerpaniu kontyngentu 100.000 metrów kwadr., tj. około 70-ciu parcel po zł. 3 za 1 metr kwadr odpowiednio do wysokości kosztów dalszych inwestycyj, zwyżka ceny sprzedaży za 1 metr kwadr. powierzchni parcel. Kosztów nie można rozdzielać na obszar większy, jak 400.000 metrów kwadr., ponieważ cały teren Ojcowa ponad 2.000 morgów lasu jest ochronnym i w przyszłości przeznaczonym jako rezerwat na park narodowy.

Dlatego też szczupły teren Osiedla, wyposażony w wszystkie urządzenia, posiadać powinien w przyszłości wyjątkową wartość terenową. Na oddanych obecnie do sprzedaży 100.000 metrów kwadr. parcel posiada Komitet deklaracyj kupna już około połowy tego terenu, resztę zamierza rozparcelować w najbliższych tygodniach na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem. Formalną stronę sprzedaży załatwia sekretarjat Komitetu, który mieści się w lokalu Pol. Związku turystycznego w Krakowie przy ulicy Szpitalnej l. 36.

Następnie urzeczywistniony będzie program atrakcyj sportowych. Najważniejszem urządzeniem będzie tutaj stworzenie w dolinie jednego z dopływów Prądnika jeziora długości 3 klm., szerokości około 200 metrów. Jezioro to będzie służyło równocześnie za zbiornik wody dla silnicy wodnej, przeznaczonej poza obecną istniejącą już silnicą dodatkowo dla celów Osiedla — umożliwi w Ojcowie powstanie sportu wioślarskiego, kąpielowego i rybołóstwa w lecie, zaś ślizgawki i skiöring w zimie.

Wkońcu podnieść należy, że niezależnie od klimatycznych posiada Ojców szczególnie szczęśliwy układ stosunków aprowizacyjnych. Okolica obfituje w bogate i tanie źródła wszystkich produktów wiejskich, które sprostać mogą z łatwością wszelkim wymogom aprowizacyjnym, nawet najbardziej rozbudowanego Osiedla.

A jednak paradoks ubezpieczeniowy.

WYJAŚNIENIE POW. KASY CHORYCH I PISMO MINISTERJUM PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Otrzymujemy następujące pismo z datą 24 marca rb.:

W numerze 78 „Kurjera Zachodniego" ukazał się artykuł pod tytułem „Paradoks ubezpieczeniowy", w którym autor przedwcześnie wyraził swoje obawy co do „pozbawienia" robotników deputatu węglowego w czasie choroby. Kwestja ta przedstawia się zupełnie odmiennie i proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 r. przewiduje w art. 19 w punkcie II, że:

„do zarobków ubezpieczeniowych, obok pensji lub płacy roboczej zaliczać należy wszelkie świadczenia w gotówce (pensje, tantjemy, gratyfikacje, dodatki i t. p.) i w naturze (mieszkanie, życie, ordynarja, odzież i t. p.), jak niemniej świadczenia osób trzecich, o ile udzielanie takich świadczeń jest w zwyczaju i wpływa na wysokość wynagrodzenia".

Ustawa więc, zupełnie wyraźnie w wyżej przytoczonym artykule upoważnia Powiatową Kasę chorych do zaliczania deputatu węglowego, jaki otrzymują członkowie Kasy od tutejszych przedsiębiorstw, do płacy miesięcznej, tygodniowej lub dziennej.

Autor notatki pt. „Paradoks ubezpieczeniowy", wyrażając swoje obawy, miał na myśli trudności, na jakie napotkają przemysłowcy przy obliczaniu tego deputatu w razie zaliczenia go przez Powiatową Kasę chorych w Sosnowcu do otrzymywanych przez członków płac robotniczych. Wprawdzie na konferencji, jaką odbył zarząd Kasy w lutym r. b. z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, kwestja deputatu węglowego podniesiona została przez zarząd Kasy, który stanął na stanowisku ustawy, w następstwie czego wydany został **okólnik do przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego o doliczaniu deputatu węglowego do płac**, jednak wobec tego, że przedstawiciele Rady Zjazdu wyrazili zgodę, że w razie choroby robotnika deputat węglowy będzie mu w całości wydawany, **zarząd Kasy chorych postanowił narazie nie skorzystać z art. 19 p. II ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby** i cofnął swoje zarządzenie. O tem stanowisku zarządu Kasy chorych przedstawiciel Rady Zjazdu p. inż. Janota jeszcze na kilka dni przed ukazaniem się artykułu w „Kurjerze Zachodnim pt. „Paradoks ubezpieczeniowy" został powiadomiony oficjalnie przez komisarza Kasy.

Dr. N. Michałowski,
komisarz Pow. Kasy chorych w Sosnowcu.

Ponieważ w piśmie p. komisarza Michałowskiego powołano się na Radę Zjazdu, zwróciliśmy się do niej o bliższe wyjaśnienia w poruszonej sprawie. Z Rady Zjazdu oświadczono nam, że wprawdzie Kasa chorych w Sosnowcu zajęła takie stanowisko, jak to przedstawił p. komisarz Michałowski, ale na skutek oddania tej sprawy do ostatecznej decyzji Ministerjum pracy i opieki społecznej, **Rada Zjazdu otrzymała pismo p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 12 marca r. b.** Nr. 1472, w którem Ministerjum pracy i op. społ. zaznacza, **że nie może zgodzić się na niezaliczanie wartości deputatu węglowego, wydawanego robotnikom bezpłatnie, przy obliczaniu wysokości składek do Kasy chorych,** zarówno od robotników, jak i pracodawców. W liście wzmiankowanym Ministerjum uważa, że **muszą być ściśle stosowane artykuły ustawy, a „upoważnienie komisarza Kasy chorych do niestosowania obowiązujących przepisów ustawy nie leży w zakresie kompetencji, powołanej do czuwania nad przestrzeganiem przez Kasy chorych przepisów ustawy i statutu".** Ministerjum godzi się jedynie na ustalenie pewnej przeciętnej normy dla ułatwienia obliczeń.

Decyzja zatem Ministerjum pracy i opieki społecznej przekreśla tymczasowy stan rzeczy, wyrażony w piśmie p. komisarza Kasy chorych, który — zdaje się — nie wiedział, pisząc swe wyjaśnienie z dnia 24 bm. o decyzji Ministerjum pracy i opieki społecznej z dnia 12 bm.

Streszczając się, zaznaczamy, że **stan rzeczy jest ostatecznie taki, jak to przedstawiliśmy w artykule pt. „Paradoks ubezpieczeniowy"**, jakkolwiek przejściowo był okres, gdy Kasa chorych chwilowo zgodziła się zaczekać z zastosowaniem art. 19 p. II ustawy.

Jak się dowiadujemy z Rady Zjazdu, obecnie **przemysłowcy będą doliczać wartość deputatów węglowych przy obliczaniu składek do Kasy chorych,** będą więc odpowiednio zmienione składki a zarazem świadczenia, przyczem **robotnicy otrzymają nieco większe świadczenia w razie choroby, mianowicie o 60 proc. wartości deputatu, natomiast nie otrzymają deputatu — jak dotąd — w naturze.** Przemysł bowiem nie ma ani racji ani możności wydawać robotnikom zapomogi po dwa razy, raz w formie podwyższonych składek do Kasy chorych, a po raz drugi w naturze.

Ludwik van Beethoven.

(W 100-letnią rocznicę śmierci).

Beethoven — to jedno z nazwisk najgłębiej wyrytych w dziejach ludzkości. Dziwne to, że muzyk potrafił swem dziełem tak ciężko zaważyć na losach świata. Nie dziw, jeżeli kto krwią i orężem wywalczy sobie miejsce w ludzkiej pamięci, jak Napoleon i inni wielcy bojownicy; nie dziw, jeśli miłością i dobrocią da świadectwo wyższym ideałom, dla których jest każdej chwili gotów ponieść śmierć—i staje się bożyszczem tysiącleci — jak Chrystus; nie dziw, jeśli genjalnemi przebłyskami swego ducha zgotuje dobrobyt i szczęście miljonowym rzeszom ludzi i całe pokolenia otaczają jego pamięć czcią i wdzięcznością — jak Edison; nie dziw, jeśli ktoś głębokością swego umysłu wydziera naturze tajemnice i wzmacnia tym oraz rozszerza panowanie człowieka — i nazywają go nieśmiertelnym, jak Kopernik i Newton.

Ale muzyk?

Cóż zmoże mieć muzyk ze swoją tak błahą napozór bronią, jak dźwięk współnego z nieśmiertelnością lub zasługami dla dobra całej ludzkości?

Jednak — pomimo, że cele twórcze większości z nich ograniczają się do zagadnień czysto muzycznych — znajdują się między wielkimi kompozytorami i tacy, którzy stają na czele ogólnych prądów duchowych, chwytają silną ręką za ster i kierują lodzią życia ludzkości w stronę, którą im wskazał ich genjusz.

Do takich właśnie należy Beethoven i dlatego jest jego znaczenie w dziejach kultury omal że nie donioślejsze, niż tylko w dziejach muzyki.

Aby sobie uzmysłowić znaczenie kulturalne Beethovena, musimy jego duszę i twórczość przeciwstawić kulturze jego poprzedników i współczesnych; musimy pomyśleć, że umysłowość dworskiej epoki Ludwika XIV panowała właściwie w czasach młodości Beethovena (ur. się w 1770 r.) w całej pełni.

Beethoven należy do pierwszych myślicieli którzy pogardzili istniejącym porządkiem, jako nieludzkim — którzy widzieli w przewrocie i rewolucji dobro ludzkości, a jest bezsprzecznie jedynym (obok Haydna) muzykiem, który odczuwa piękno natury i piękno nieskażonej wpływami kultury duszy ludzkiej.

W czasach, kiedy brzydzono się wprost wszystkiem, co proste i naturalne, kiedy nietylko kształty roślin i drzew w parkach starano się ustylizować i ufryzować tak, aby nie przypominały natury; kiedy nietylko kształty ciała ludzkiego negowano dziwacznemi i nienaturalnemi formami ubiorów, wyraz twarzy nienaturalną pudrowaną peruką, ale kiedy nawet duszę starano się ufryzować na mdłą modę salonowej etykiety — w czasach tych musiały brzmieć tony Beethovenowskiej piątej lub ósmej symfonji zaiste dziwnie. Odczuwa się w nich wprost ciepłe promienie wiosennego słońca, słyszy szelest poruszanego powiewem wiatru zboża, śpiew ptaków, kukanie kukawek, szmer strumyka, promienieje z nich cała gama radosnych uczuć, które się budzą w twórcy na widok swobodnych przestrzeni pól i lasów.

Tę stronę duszy Beethovena można porównać chyba tylko z umiłowaniem natury Jana Jakóba Rouseau.

Trudno sobie wyobrazić stosunek do tej muzyki człowieka, który niedość że uczył się tańców i ukłonów o jaknajkunsztowniejszych ruchach, lecz płacił nawet bajońskie sumy mistrzowi-specjaliście za naukę sztucznego, zgodnego z etykietą i duchem czasu śmiechu, jak to podówczas było w zwyczaju.

Z pewnością, że muzyka ta działała wówczas równie piorunująco, jak niektóre miejsca z pamiętników Rouseau, w których ten oddaje się podobnym uczuciom ekstazy i marzeniu na łonie ukochanej natury, jak Beethoven w swoich symfonjach.

Niejednemu spadły bielma z oczu, ujrzał śmieszność panującej mody i odczuł piękno natury; nawet ironję i sarkazm, z jakim Beethoven skreślił karykaturę pokraznego menuetta w ósmej symfonji napewno mu nie wzięto za złe.

W związku z ukochaniem przyrody pozostaje ukochanie duszy ludzkiej przez Beethovena. Nie ten, co posiadł arkana etykiety, ale ten, co ma szlachtną duszę i czyste serce zasługuje u Beethovena na miłość i szacunek; nie ten, co się wysoko urodził, ale ten co godnie żyje stanowi dla niego wartość.

O tym demokratyźmie, lub raczej arystokracji duchowej Beethovena — tak niesłychanej na ówczesne czasy — świadczą prócz licznych miejsc z jego utworów i niezliczone anegdoty z życia wielkiego muzyka. Któż nie zna opowiadania o spotkaniu książęcego towarzystwa przez Beethovena, kiedy się przechadzał z Goethem w Karlsbadzie; Goethe ustąpił z szacunkiem na stronę, łamiąc się w ukłonach, Beethoven zaś przeszedł dumnie przez środek towarzystwa, nie zdejmując kapelusza z głowy. Równie charakterystyczne są jego odpowiedzi na zaproszenia rozmaitych dostojnych wielkości; np. zaproszony, by zagrał u jednego z członków cesarskiej rodziny w Wiedniu, odpowiada: „niech przyjdzie do Beethovena, kto go chce słuchać".

Z całego dzieła Beethovena wionie podobnie humanitarny duch, co z Deklaracji praw człowieka; wypowiada się w nich ta sama ideologja, co była sprężyną Wielkiej rewolucji.

Równie głęboko, jak umiłowanie natury i czystej duszy ludzkiej, zakotwił się w duszy Beethovena szacunek i uwielbienie dla bohaterstwa i poświęcenia.

Liczne z jego dzieł są wyniosłymi pomnikami wzniosłych ideałów, zwłaszcza wolności.

Jedną z najpiękniejszych uwertur śpiewa na cześć bohatera Wolności Egmonta, który oddał życie w obronie swego narodu przeciw hiszpańskiemu najeźdźcy ks. Albie.

Trzecią symfonję poświęca Napoleonowi, którego czci jako bohatera wolności i rewolucji. Kiedy się jednak dowiaduje o koronacji, zrywa kartę dedykacyjną, mówiąc: „jest taki sam, jak wszyscy" i zastępuje ją dedykacją: „nieznanemu bohaterowi".

Oto stworzył sobie symbol, który dziś, po wojnie, wszyscy czcimy!

Beethoven jest przejęty najczystszą i najwznioślejszą etyką chrześcijańską. Jedyna jego opera, Fidelio, jest podniosłym hymnem na cześć wierności małżeńskiej.

Z braku miejsca w ramach dziennikarskiego artykuliku, muszę się ograniczyć do tych kilku zdań o charakterze Beethovena, którego wielkość polega nietylko na tem, że będąc apostołem i prorokiem przyszłych idei, dochowywał życiem całem wierności swej ideologji, ale raczej w tem, że najgłębsze problemy filozoficzne i etyczne zamknął w swych niedościgłych utworach. Złożył w nie wszystkie swoje zmagania, walki i nadzieje; całe pokrwawione, pełne wyrazu boleści oblicze duszy wielkiego poety-myśliciela-muzyka odbiło się w jego dziele wiernie i cudownie, jak w chustce Weroniki.

Beethoven jest jednym z pierwszych w szeregach walczących o wolność i prawa człowieka. Jednym z głównych zwycięzców w 1848 roku!

Dlatego nietylko muzycy, ale cały demokratyczny świat składa jednemu z największych artystów i jednemu z największych ludzi głęboki, zasłużony hołd w dniu setnej rocznicy jego śmierci.

Feliks Sachse.

ZYGZAKIEM.

Wiosna.

Słońce zakreśla kręgi coraz szersze
I świeci w górze, że aż serce rośnie,
O czemże przeto można pisać wiersze,
Jak nie o wiośnie.

Sztubak - żółtodziób i stuletni zrzęda
Uciekł od stęchłych domowych pieleszy
I po ulicach dzień się cały szwęda,
Słońcem się cieszy.

Wtulony w puchy półzimowych szatek,
Długi, bez końca, niby klucz żórawi,
Sznur dzieci w wózkach, nianiek, bon i matek
W słońcu się pławi.

Uśmiech rozkoszy spływa z warg z purpury,
Gdy ktoś miłości szepce pieśń radosną
I patrzy w oczu cudowne lazury.
Hej, wiosno, wiosno!

Wszystkich, o, wiosno, do marzeń kolebie
Światło promieni u twego powicia.
Lecz najszczęśliwszy ten, co ma prócz ciebie
I wiosnę życia.

Ćw.

Kwesta na remont kość ola parafjalnego w Sosnowcu.

Kościół parafjalny w Sosnowcu wymaga gruntownego remontu. Dachy naw bocznych, pokryte blachą cynkową w roku 1902, uległy zupełnemu zniszczeniu. Dachówka nad nawą główną uległa również częściowemu zepsuciu. Wskutek tego woda deszczowa niszczy stropy, a razem z niemi piękną malaturę wewnętrzną kościoła.

Proboszcz miejscowy, który zarazem jest prezesem Dozoru kościelnego, nie posiadając żadnych funduszów na pokrycie tego nadzwyczajnego wydatku, zaprosił na zebranie życzliwych kościołowi parafjan, przedstawił im stan rzeczy i prosił o przyjście z pomocą w zdobyciu funduszów na cel powyższy.

Na zebraniu tem wyłoniły się dwa wnioski. Jedeu, aby zaciągnąć pożyczkę, drugi, aby zająć się zbieraniem ofiar wśród parafjan. Drugi wniosek, jako więcej aktualny i łatwiejszy do zrealizowania, przyjęty został przez zebranych.

Następnie wybrany został z pośród obecnych Komitet, który podzielił paarfje na rewiry i każdy z członków Komitetu z prawem kooptacji podjął się w swoim rewirze zbierać fundusze na listy podpisane przez członków Komitetu.

Podział parafji uskuteczniony został w ten sposób, że:

P. A. Bernadzikiewicz objął ulice: Sienkiewicza, Dekierta, Kościelną, Nowokościelną i Wspólną.

P. S. Brzozowski ulice: Warszawską, Niemiecką, Modrzejowską, Targową, Szklaną, Małachowskiego, Chłodną, Jasną, Zygmunta i Żórawią.

P. dr. F. Dobrowolski ulice: Kołłątaja, Kordonową, Naftową, Towarową, Teatralną, Krzywą, Sadową i Czystą.

P. W. Kraupe ulice: Dęblińską i 3 Maja.

P. L. Piątkowski ulice: Grabową, Kolejową, Konrada, Królewską, Swobodną, Promyka, Wysoką i Smolną.

P. J. Szafruga ulice: Przejazdową, Obchodową, Niecałą, Graniczną, Krętą, Jastrzębią i domy kolejowe od Ekspedycji do ulicy Nowej.

P. A. Woźniak ulice: Aleję, Nową, Miłą, Leśną, Szewską i Zakręt.

P. J. Wojańczyk ulice: Sobieskiego, Wiejską, Ciasną, Hożą, Płocką, Sąsiedzką, Składową, Topolową, Kilińskiego, Szczodrą i Starososnowiecką.

P. A. Wróblewski ulice: Kaczą, Sienną, Książęcą, Milowicką, Rudną, Czarną, Daleką, Chmielną, Moniuszki, Pawią, Dziewiczą i Francuską.

P. J. Zajgler ulice: Pańską, Białą, Ostrogórską, Sznowską do mostu i Radochę.

Nie wątpimy, że zbiórka pójdzie raźno i każdy chętnie złoży możliwie najwydatniejsze ofiary, by ratować wspaniałą świątynię sosnowiecką przed zniszczeniem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 NIEDZIELA — Dziś Jana Damazego. Jutro Jana Kapistrana. Wsch. słońca 5 27. Zach. „ 17 56

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Miłość i zemsta kobiety" (Fedora).

„Oaza": „Półświatek paryski".

„Sfinks": „Kochanka oficera ochrany".

„Momus": Od piątku 25 marca „Kurjer carski" II-ga serja (dokończenie). 1949

Przyjazd p. ministra Dobruckiego do Zagłębia.

We wtorek dnia 29 bm. przyjeżdża do Zagłębia p. minister oświaty, Dobrucki, celem osobistego zwiedzenia szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie oraz zaznajomienia się ze stanem i rozwojem uczelni zawodowej. P. minister przyjedzie w towarzystwie dwuch dyrektorów departamentów oraz p. wojewody Manteuffla, a prócz tego przyjedzie również wojewoda śląski p. Grażyński.

Czterdziesta rocznica pracy zawodowej.

Wczoraj przypadała czterdziesta rocznica pracy zawodowej d-ra Mirosława Lipskiego, miejskiego lekarza weterynarji w Sosnowcu. W związku z tem szereg organizacyj składało wczoraj szanownemu jubilatowi życzenia, życząc mu długich lat pracy w obranym zawodzie. Dr. Mirosław Lipski cieszy się w Zagłębiu ogólnym szacunkiem, nic więc dziwnego, że wczorajsze życzenia miały wyjątkowo serdeczny charakter.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych.

Starania miast Zagłębia o uzyskanie kredytów na uruchomienie robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych nie dały dotychczas pozytywnego wyniku. Delegację przyjęto nagół dość życzliwie, przyrzeczono nawet poparcie i prawdopodobnie sprawie nadano zwykły bieg, a tymczasem życie nie czeka na formalności biurokratyczne, lecz pędzi z zawrotną szybkością, przynosząc coraz więcej niepokojące objawy. Obecnie już masy bezrobotnych zaczynają coraz energiczniej domagać się pracy. Przed Magistratami gromadzą się codziennie tłumy, żądające przyjęcia do robót, czemu samorządy nie mogą zadośćuczynić, nie wiedząc, ile atrzymają na ten cel i kiedy to nastąpi.

Głód jest złym doradcą. Fala bezrobocia stale się zwiększa, to też władze centralne celem uniknięcia niepożądanych następstw, winny nie odwlekać załatwienia tak palącej sprawy, bezrobotni bowiem muszą utrzymać pracę i kredyty na ten cel już powinny być przyznane.

Dzisiejszy odczyt w Dąbrowie.

Przypominamy, iż dziś o godz. 7 wiecz. w dużej sali „Ogniska" w Dąbrowie prof. W. Goetel wygłosi niezwykle interesujący odczyt w którym zaznajomi słuchaczy z czarownem pięknem Tatr, ich roślinnością, światem zwierzęcym, turystyką oraz projektowanym „Parkiem Narodowym". Odczyt ilustrowany będzie 150 najpiękniejszemi, jakie wogóle istnieją o Tatrach, przezroczami. Pozostałe bilety w cenie od 20 gr. do 1 zł. nabywać można w cukierni p. Pietrzaka, a przed odczytem w kasie „Ogniska".

Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

„Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej o przedłużeniu wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych na dalsze 17 tygodni, licząc od dnia 31 marca r. b. Rozporządzenie to dotyczy województw: **Kieleckiego**, Lwowskiego, Łódzkiego, Poznańskiego i Warszawskiego.

Stan rynku pracy w Sosnowcu.

Według ostatniego zestawienia miesięcznego stan pracy w zakładach przemysłowych w Sosnowcu przedstawia się następująco: kopalnia Modrzejów zatrudnia — 999 robotników, kop. „Orion" — 186, walcownia „Renard" — 749, Deichsel — 460, huta „Staszic" — 307, fabryka chemiczna „Radocha" —136, firma budowlana „Jaskólski i Lubliński — 437, kopalnia „Wiktor" — 1749, huta „Milowice" — 1791, C. G. Szön — 1.910, Dietel — 815, Hulczyński — 1.661, fabryka pończoch „Sosnowiczanka" 67, fabryka chemiczna „Gzichów" — 73, Cieślik — 5, „Siła" — 21, Metal-Mebel — 13, Łagan — 5, kopalnia „Renard" — 2.098, Fitzner i Gamper — 742, huta „Katarzyna" — 976, papiernia Lamprechta — 139, Kraupe— 95, Piątkowski — 10, Woźniak — 131, Chrzanowski — 80, Dźwignia — 39, Szafruga — 7, Kubalka — 9. Większość zakładów pracuje pełne 6 dni w tygodniu, z wyjątkiem: kop. „Modrzejów" — 5 dni, kop. „Orion" — 4 dni, kop. „Wiktor" — 3 dni w tygodniu.

Z sali koncertowej.

W piątek 25 marca 1927 r. odbył się w pałacu Schoena VII koncert abonamentowy Koła muzyki kameralnej w Sosnowcu.

Koncert ten poświęcony był uczczeniu 100-letniej rocznicy śmierci Beethovena, która przypadała nazajutrz po tem koncercie.

Program wypełnił drezdeński kwartet smyczkowy. Nie będę powtarzał wszystkich zalet uczestników tego kwartetu, gdyż posiadają oni już wyrobioną reputację nietylko wśród słuchaczy, należących do Koła muzyki kameralnej w Sosnowcu, ale reputację niemal wszechświatową. Powiem tylko, że prawdopodobnie przejęcie się czcią dla wielkiego mistrza tonów specjalnie natchnęło muzyków, gdyż oddanie wykonanych utworów tego wieczora doszło chyba do szczytu, jakiego tylko od zespołu kwartetowego można oczekiwać.

Wykonane były dwa kwartety smyczkowe i serenada na skrzypce, altówkę i wiolonczelę.

Jeden z ustępów tej serenady „Allegretto alla Polacca" o charakterze czysto polskiej muzyki, aczkolwiek wykonawcy są pochodzenia germańskiego, był wykonany w taki sposób, że wywołał specjalną burzę oklasków wśród słuchaczy. **Dr. Ryder.**

Nasza młodzież.

Dziś, o godzinie 4 popołudniu w sali gimnazjum państw. im. St. Staszica, prof. uni. lwowskiego p. Jaxa-Bykowski wygłosi odczyt pod tytułem: „Nasza młodzież". Niewątpliwie temat odczytu, jak również osoba prelegenta, jednego z najlepszych znawców tej dziedziny, wzbudzą żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer tutejszego społeczeństwa. Po odczytaniu nastąpi organizacyjne zebranie Tow. opieki pozaszkolnej nad młodzieżą, na które zarząd Tow. N. S. S. i W. zaprasza wszystkich zainteresowanych tą sprawą.

Piękna uroczystość szkolna.

Zakład naukowy p. Jadwigi Krzymowskiej w Będzinie, dziś pełne gimnazjum żeńskie, które powstało drogą stopniowego rozwoju z 2-klasowej szkoły, wkrótce obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia, a założycielka i wieloletnia kierowniczka tego gimnazjum — 45-lecie cichej, a tak pożytecznej pracy w zawodzie nauczycielskim. Otóż niżej podpisane, jako dawne uczenice tej szkoły, tą drogą przypominają o tem swoim koleżankom, które życzą sobie wziąć udział w uczczeniu zasług obywatelskiej działalności przełożonej p. Krzymowskiej, aby się z nami porozumiały, celem omówienia spraw z tą uroczystością związanych. Helena Rucińska, Będzin, Kołłątaja 26. Józefa Klimaszewska, nauczycielka, Będzin, ul. Sobieskiego 7.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Będzinie.

Staraniem N. O. K. w Będzinie odbędzie się w środę dnia 30 b. m. o godzinie 4 popołudniu w sali ochronki na Górze Zamkowej w Będzinie odczyt posłanki Ładziny na temat: „Zjawiska w Lourdes". Bilety wejścia od 10 groszy do 50 groszy.

Wyjaśnienie Strzelca.

Otrzymujemy następujące pismo: W związku z przedrukiem artykułu „Głosu Lubelskiego" w nr. 82 „Kurjera Zachodniego" z dnia 24 b. m. pt. „Walka Strzelca z duchowieństwem katolickiem", uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze następującego wyjaśnienia: Zarząd i Komenda Związku strzeleckiego Obwodu Sosnowiec, obejmujące oddziały strzeleckie na terenie powiatów: Będzińskiego, Zawierckiego i Olkuskiego, podaje do wiadomości, że podobnego rozkazu, jakoby poufnie wysłanego do Komend powiatowych, ani z Komendy głównej, ani od innych władz wyższych nie otrzymały. O podobnym okólniku nic nie wiemy i nie słyszeliśmy. Bezwzględnie przekonani jesteśmy, iż rozkaz taki ukazać się nie mógł i nie może mieć miejsca, gdyż podobne stawianie sprawy co do kościoła narodowego **niezgodne jest z ideą i zadaniem Związku strzeleckiego.** Rzekomy rozkaz nie mógłby być aprobowany przez władze strzeleckie, jako zasadniczo sprzeczny z duchem organizacji. Z poważaniem: Zarząd i Komenda Obwodu— Dr. M. Rajs, J. Plebanek.

Zamieszczając powyższe pismo, cieszylibyśmy się, gdyby istotnie rozkazu przytoczonego przez „Głos Lubelski" nie było. Nie znaczy to, byśmy nie wierzyli Zarządowi i Komendzie Strzelca w Sosnowcu, które **twierdzi, że takiego rozkazu nie otrzymały.**

Z drugiej strony zwracamy uwagę, że w sprawie instrukcji czy rozkazu zarządu głównego Strzelca, o którym mowa, wniesiono w Sejmie interpelację do p. ministra spraw wojskowych. Interpelanci, przytoczywszy podaną przez nas za „Głosem Lubelskim" instrukcję, zapytują:

— Czy wobec tak jaskrawej i cynicznej propagandy antikatolickiej, nie mającej żadnego związku z zadaniami Strzelca, skłonny jest zarządzić rozwiązanie tego stowarzyszenia po myśli obowiązujących przepisów?

Odczyty naukowe.

Koło Polskiej Macierzy szkolnej w Czeladzi projektuje urządzać w każdą niedzielę odczyty naukowe z różnych dziedzin wiedzy. Pierwszy taki odczyt wygłosi dziś 27 marca rb. o godz. 3 popołudniu w lokalu szkoły miejskiej p. dr. Włodzimierz Kozarski p. t. „O Polsce". Wejście na odczyt bezpłatne.

Z Komitetu ratunkowego w Sosnowcu.

Nadesłano nam szczegółowe sprawozdanie z „gwiazdki", urządzonej w dniu 6 stycznia dla dzieci dożywianych w punktach odżywczych Komitetu ratunkowego w Sosnowcu:

Zebrano ofiary: zakł. „Etyl" 15 zł., apteka p. Truszkowskiego 2 zł., zakł. „Siemens" 15 zł., księgarnia „Wiedza" 2 zł., firma Singer 5 zł., fabryka „Meteor" 10 zł., pp.: M. Jeznach 2 zł., M. Kiepura 5 zł., Strzelczyk 2 zł., J. E. 1.50 zł., Wł. Czechowski 5 zł., Oppenheim 5 zł., Hauke 2 zł., J. Hławski 3 zł., Konieczny 5 zł., Starostecki 5 zł., Janson 5 zł., Żórawski 2 zł., A. Witkowska 2 zł., W. Reguiska 5 zł., Garlińska 3 zł., Einhorn 3 zł., J. Römas 3 zł., Makowski 5 zł., X. X. 1 zł., Br. Altman 2 zł., X. X. 3 zł., Gadomscy 20 zł., X. pierniki, cuk. Warszawska produkty pierniki, Koziołkow i Jędryczek produkty 10 paczek pierników, R. Wolski produkty, Dunca 4 pary pończoch, Ney 30 dkg. pierników, cuk. „Bagatela" produkty za 4.50 zł., F. Będkowska 1 krążek kiełbasy za 2 zł., F. Pawlak 35 dkg. kiełbasy, A. R. Peucker 10 kg. chleba, 2 pudełka świec i 2 paczki pierników, B. Koss 3 kg. kiełbasy, razem prócz produktów zebrano gotówką 138 zł. 50 gr. Zarząd Komitetu, dodając do powyższej sumy z funduszów składek 269.31 zł., zakupił 180 par pończoch, 20 kg. jabłek, 260 strucli, wędlin, pieczywa i rozdał dzieciom, dożywianym w dwuch punktach Komitetu. Za ofiarowaną gotówkę oraz dary w naturze składa w imieniu dzieci Komitet za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie.

Jednocześnie Komitet nadesłał nam sprawozdanie za grudzień 1926 i styczeń 1927 r. Według tego sprawozdania Komitet ratunkowy w Sosnowcu wydał bezpłatnych obiadów w dwuch punktach: w grudniu 6091, w styczniu 7239, razem 13.330.

Wydatki: produkty, koszt utrzymania dwuch punktów wraz z lokalem, węglem i opłatą personelu w grudniu — 1870 zł. 29 gr., w styczniu — 2164 zł. 92 gr. Zapomogi doraźne w grudniu i styczniu 41 zł. 80 gr., materjały piśmienne 10 zł. 50 gr. Mleko dla rodziny Rossy (dzieci gruźliczne) w grudniu 19 zł. 90 gr., w styczniu 20 zł., 15 gr. Inkasentowi za inkasowanie składek za grudzień i styczeń oraz za roznoszenie list łącznie 76 zł. 95 gr. Doplata do urządzonej gwiazdki dla dzieci 269 zł. 31 gr. Razem 4471 zł. 82 gr. Wpływy: w grudniu 1201 zł. 60 gr., w

stycznia 1629 zł. 65 gr. Razem 2831 zł. 25 gr. Czyli wydatki były większe od przychodu o 1640 zł. 57 groszy.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

W poniedziałek dnia 28 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Wniosek r. Erlicha i poprawka klubu „Solidarność robotnicza“ z opinją komisji dla spraw ogólnych w sprawie języka żydowskiego. Uchwalenie w trzeciem czytaniu opłat za ubój w rzeźni miejskiej. Uchwalenie w trzeciem czytaniu statutu dla sierocińca w Ząbkowicach. Sprawa zaciągnięcia pożyczki na gratyfikację dla b. robotników miejskich. Sprawa tymczasowego powiększenia składu komisji budżetowo-skarbowej.

Zebranie Związku oficerów rezerwy.

W dniu dzisiejszym w Sosnowcu w lokalu „Lutni“ przy ulicy Warszawskiej o godzinie 10.30 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się Walne zebranie Związku oficerów rezerwy w Zagłębiu Dąbrowskim. Na porządku między innemi sprawozdanie z działalności koła oraz wybór prezesa.

Odczyt na Środuli.

Staraniem T-wa N. S. „Czyn“ w dniu dzisiejszym o godz. 3.45 popoł. w sali szkoły powszechnej na Środuli wygłosi prof. Nawrocki odczyt na temat „Jednostka, rodzina, społeczeństwo“. Wstęp bezpłatny.

Maciek Samson.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia r. b. zespół amatorów odegra w sali resursy w Dąbrowie sztukę pod powyższym tytułem na dochód miejscowego Tow. przeciwgruźliczego. Organizatorzy mają nadzieję, iż społeczeństwo poprze imprezę, co umożliwi Towarzystwu realizację zakreślonego planu.

Nocne zebranie.

Kwartalne zebranie Związku zawodowego pracowników gastronomiczno-hotelowych w Sosnowcu odbędzie się w nocy z dnia 30 na 31 bm. o godz. 1. Wstęp za okazaniem legitymacji. 2017

Przedstawienie w seminarjum nauczycielskiem.

Staraniem uczniów kursu IV państw. seminarjum naucz. męskiego w Sosnowcu zostanie wystawiona w sobotę dnia 2 kwietnia (tylko dla młodzieży) i w niedzielę dnia 3 kwietnia rb. (dla dorosłych) w sali seminarjum męskiego przy ulicy Wawel 1 komedja Al. hr. Fredry „Posażna jedynaczka“ (reżyserja prof. Leśniaka) oraz operetka ludowa J. K. Gregorowicza „Werbel domowy“ (muzyka i reżyserja prof. Czubatego, chór i orkiestra seminarjum). Obie te sztuki zostaną odegrane przez uczniów seminarjum męskiego oraz uczenice państw. szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu. Podczas antraktów będzie przygrywać orkiestra seminarjum pod batutą prof. Czubatego. Początek w sobotę o godz. 6, a w niedzielę o 7 wiecz.

Fałszerze książeczek wojskowych przed sądem.

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadło w dniu 26 bm. 11 żydków: Kazimierz Burchard, Izrael Icek Feiner, Marjan Chachulski, Wolf Feiner, Szymon Luzer Erlich, Wolf Lamus wszyscy z Dąbrowy, Józef Neufeld z Zawiercia, Dawid Józef Turner z Żarek, Szmul Pradelski z Białej, Chaim Hil Czapnik z Krakowa i Hil Majer Hamburg z Sosnowca. Pierwszych czterech urząd prokuratorski oskarża o wspólne namawianie funkcjonarjuszy wojskowych, zajętych przy komisji poborowej do przerobienia w książeczkach pozostałych podsądnych wojskowych litery A na C. Resztę oskarżonych urząd prokuratorski oskarża o legitymowanie się sfałszowanemi książeczkami wojskowemi.

Sprawa ta została odroczona wskutek niestawiennictwa trzech głównych świadków oskarżenia, w najbliższym jednak czasie znowu wejdzie na wokandę Sądu.

Sprawa nadużyć w firmie Lubliński Jaskulski.

Onegdaj zamieściliśmy wyjaśnienie b. buchaltera firmy Lubliński i Jaskulski, Franciszka Skierskiego, który oświadczył, że żadnych nadużyć nie popełnił i nie był aresztowany. Okazuje się jednak wbrew tym jego twierdzeniom, że dalsze śledztwo określa d[illegible] wyraźnie te nadużycia, a co do aresztowania to świadczy o tem choćby ten fakt, że Skierski pozostaje nadal pod nadzorem policji z obowiązkiem meldowania się co powien czas na posterunku.

Pewne światło na tę sprawę rzuca rezultat rewizji, dokonanych w mieszkaniu Skierskiego. Przed dwoma tygodniami poza trzema rewolwerami znaleziono u niego jakieś blankiety urzędowe i wojskowe, zaopatrzone w pieczęcie i stemple. Wczoraj odbyła się w jego mieszkaniu druga z rzędu rewizja, podczas której znaleziono różne blankiety z firmy Lubliński i Jaskulski, oraz większy zapas przyborów biurowych wymienionej firmy.

Sprawa więc Skierskiego przybrała większe rozmiary i dziwić się mocno należy „Głosowi Zagłębia“, który w ostatnim numerze wystąpił w jego obronie. Przyciskany do muru, Skierski rzuca się jak tygrys w klatce i nie nie mając do stracenia — ciska się nietylko na firmę, w której pracował, ale i na ludzi postronnych, co — jak się dowiadujemy — znajdzie swój epilog przed sądem.

Do sprawy Skierskiego powrócimy, gdy znajdzie się na forum sądowem.

Oświetlać schody i sienie!

Policja sosnowiecka spisała szereg protokułów na właścicieli domów, którzy nie oświetlają sieni i schodów. Spisano również kilka protokułów za brak list lokatorów i wyszczególnienie pobieranego komornego.

Za pobicie matki.

(l) W dniu 26 bm. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w trybie uproszczonym sprawę 36-letniej Jadwigi Adamikowej, zam. w kolonji Szmejka, gm. Olkusko-Siewierskiej. Adamikowa pobiła w dniu 15 kwietnia ub. r. swą matkę Katarzynę Zielińską. Sąd skazał ją na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania tej kary na przeciąg dwuch lat.

Epidemja samobójstw.

20-letnia Janina Chlosta, zamieszkała przy ul. Starobędzińskiej w Dąbrowie, chcąc pozbawić się życia, napiła się esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy, desperatkę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyną rozpaczliwego kroku — przygnębienie i zniechęcenie do życia.

Również przez wypicie esencji octowej i to w ilości aż 2 buteleczek, usiłował pozbawić się życia 29-letni Józef Ziora, zamieszkały przy ul. Furmańskiej w Będzinie. Dzięki szybkiej pomocy, desperata uratowano.

Z życia Związku drobnych kupców chrześcijan.

POMYŚLNY ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI. — HUMORYSTYCZNY EPIZOD.

W ciężkich naogół warunkach rozwija się polski handel i te ciężkie warunki zmuszają kupiectwo drobne do stwarzania instytucyj samopomocowych o charakterze spółdzielni. Na terenie Sosnowca i okolicy liczba drobnego kupiectwa, operującego stosunkowo minimalnemi kapitałami, jest bardzo znaczna. Małe fundusze częstokroć uniemożliwiają nabywanie szeregu artykułów na wygodnych warunkach. Aby ułatwić nabywanie towarów powstała w Sosnowcu Spółdzielnia Związku drobnych kupców chrześcijan, jako hurtownia spożywczo-kolonjalna.

Spółdzielnia powstała w okresie znakomitej konjunktury, jednak nieudolne początkowo kierownictwo, a następnie potęgujący się kryzys gospodarczy potężnie zachwiał jej podstawami. To też na 1-go stycznia 1924 r. Spółdzielnia dysponowała kapitałem śmiesznie małym bo wynoszącym 1.181 zł. 28 gr.

Taki stan rzeczy zastał wybrany wówczas na prezesa zarządu Spółdzielni p. Wł. Witkowski. Dowiódł jednak, że przy dobrej woli, energji i pracy można wiele zrobić. Już na 1-go stycznia 1925 r. pomimo wzmagającego się kryzysu gospodarczego kapitał urósł **do 9.238 zł. 57 gr.**, przyczem na uwagę zasługuje wzrost zaufania do Spółdzielni, wyrażającego się wplaceniem na udziały 3.470 zł. 88 gr. Na 1-go stycznia sytuacja jest jeszcze lepsza, kapitał osiąga cyfrę 13.801 zł. 76 gr., aby wreszcie w dniu 1 stycznia 1927 r. osiągnąć sumę 17.937 zł. 22 gr.

Po trzech letniej wytężonej pracy p. Witkowski może sobie powinszować rezultatów.

—

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków Związku drobnych kupców, który obecnie liczy 309. Przewodniczył ze zwykłym sobie taktem i umiarem oraz daleko idącym objektywizmem p. Monsior. Po sprawozdaniu z działalności, udzielono ustępującym władzom absolutorjum, przyczem nadmienić trzeba, że p. Witkowski, zaabsorbowany nadmiarem innych prac, zgłosił już wcześniej swą rezygnację. Do zarządu wybrano pp.: Machurę Stanisława, Nowakowskiego Adama, Krynke Jana, Janczykowskiego Romana, Sokoła Franciszka. Na zastępców pp.: Dobreka Stanisława, Dziurowicza Piotra, Kreczmera Antoniego, Makolę Stanisława, Śpiewakowskiego Antoniego.

Do Rady nadzorczej: Pawlikowskiego, Romana, Zieleńca Edmunda, Wolskiego Ryszarda. Na zastępców pp.: Monsiora Stanisława, Rafalskiego Antoniego, Jędryczka Mikołaja.

Humanistycznym fragmentem w czasie obrad był wniosek zgłoszony o przyjęcie niejakiego Aleksandra Haukego, usuniętego swego czasu ze Spółdzielni za szkodliwą dla Spółdzielni działalność. Wniosek ten, gwoli rozweselenia czytelników podajemy w całości, w zachowaniu stylu i pisowni. Brzmi on:

„Niżej podpisani solidarnie domagamy się o powtórne przyjęcie w poczet członków Związku drobnych kupców chrześcjan w Sosnowcu „Spółdzielnia“ Aleksandra Haukego przez Walne zgromadzenie z następujących powodów:

1) Hauke Al. w Związku dr. kupców jest tym dodatnim elementem (sic!) zasługu jącym na wyróżnienie wraz z R..., że pierw si z pośród członków obronili honor Związku, wstąpieniem w szeregi ochotników Wojsk polskich w r. 1920 podczas inwazji moskiewskiej w obronie matki Ojczyzny.

2) Hauke w roku 1920 złożył na ołtarzu Ojczyzny największą daninę (!) za pośrednictwem Zw. dr. kupców na skarb państwa polskiego z pośród ówczesnych członków dr. kupiectwa.

3) Hauke zawsze w miarę możności udzielał Zw. dr. kupców w krytycznych momentach wysokie kredyty z swych skromnych zasobów co świadczy iż był czynnikiem pożytecznym i **darzył zaufaniem (?)** placówkę Zw. drobnych kupców.

4) Hauke ustąpił z szeregów Związku pod naporem rozbestwionego do granic niemożliwości partyjnictwa słuchając rad najpoważniejszego członka Związku p. M..., dając dowód, iż **przedkłada dobro Związku nad własny honor.**

5) Hauke jest tym **zdrowym budowniczym (sic!?)** Polski, który stoi na gruncie państwowości polskiej i bez zastrzeżeń oddany Ojczyźnie.

Taki oto wniosek zgłosiło zupełnie poważnie kilku słabo wyrobionych kupców. Najciekawsze jednak to, że wniosek ów redagował podobno sam „zdrowy budowniczy Polski“.

Jasna rzecz, że wniosek nie przeszedł. Ale co było wesołości, to było...

O ciężkie uszkodzenie ciała.

(l) W dniu 25 lipca ub. r. w korytarzu domu przy ulicy Ksawerowskiej 16 w Będzinie napadło pięciu osobników na mieszkańca tej kamienicy Stanisława Nowaka. Pobili go wyrwanemi z płotu sztachetami, przyczem zadali mu szereg ran na głowie i złamali mu lewą nogę.

Osobnicy ci: Stanisław l. 26, Władysław l. 19 i Czesław l. 26 Oziębałowie i Piotr Nowak l. 17 (Ksawerowska 16) oraz Wincenty Sieradzki l. 50 (Mydlice 14) zasiedli na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Ponieważ z przewodu sądowego wynikło, że tylko Stanisław Oziębała bił Nowaka, przeto Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Nieszczęśliwy wypadek.

10-letni Kazimierz, syn Marji Nowickiej, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Batorego 8, bawił się onegdaj na podwórku z 15-letnim Władysławem Ufnasem. Podczas gonitwy Ufnas popchnął małego Kazia tak nieszczęśliwie, że ten wpadł do piwnicy, łamiąc sobie przytem lewą rękę poniżej łokcia. Poszkodowanego chłopca przewieziono do szpitala na Pekinie.

Kradzieże.

Niedźwieckiemu Czesławowi z Sosnowca (Wodna 1) nieznani sprawcy okradli zakład fryzjerski, znajdujący się przy ulicy Sieleckiej 8. Złodzieje zabrali różne przybory fryzjerskie, wartości 150 złotych.

Jadwidze Kiełkowskiej z Sosnowca (Kuźnica 29) skradziono z komórki 3 kury, wartości 25 złotych.

Policjant, wódka i Przybylski.

(l) W piwiarni Adamczyka przy ulicy Nowopogońskiej awanturował się po pijanemu Józef Przybylski (3 Maja 23). A gospodarz, mając wyżej uszu wrzasków, wybiegł na ulicę i zauważywszy policjanta, poprosił go o interwencję. Policjant przyszedł, ale pijak pobił go. Inna rzecz, że Przybylski zapłaci za to 50 złotych grzywny. Na opamiętanie.

Gdzie pożyczać książki do czytania?

Wypożyczalnie książek z bibljotek Polskie Macierzy Szkolnej w Sosnowcu czynne są:

W czytelni Nr. I przy ulicy Piłsudskiego w poniedziałki, środy i piątki od 6 — 7.30 w.

W czytelni Nr. II przy ulicy Narutowicza w poniedziałki i piątki od 5 — 7 w.

W czytelni Nr. III przy ulicy Florjańskiej w poniedziałki i piątki od 5 m. 30 — 7 w.

W czytelni Nr. IV przy ulicy Kamiennej w poniedziałki i czwartki od 3 m. 30 — 7 w.

—

Co kradną?

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za kradzież

półtora metra kabla na szkodę polskiej akcyjnej spółki telefonicznej — 17-letniego Bolesława Kurzynę, bez stałego miejsca zamieszkania na miesiąc więzienia;

350 złotych i 70 marek niemieckich na szkodę Chaima Zajdnera (Kowalska 2) — 27-letniego Stanisława Lichotę (Piłsudskiego 36) na 3 miesiące więzienia.

Wróblewski i 50 zł. grzywny.

(l) Antoni Wróblewski, właściciel posesji przy ulicy Miłej 2, strasznie się zawziął na swego lokatora, Władysława Hurasa. Ale nie wiedział coby mu tu uczynić złośliwego. I długo medytował, aż wreszcie po wielu dniach twórczych męczarni — wymyślił. Oto zamknął Hurasowi drzwi do komórki, akurat wówczas, gdy ten sapiąc z utrudzenia, nosił do niej węgiel. Huras okazał się jednak dowcipniejszym, niż to zdawało się Wróblewskiemu, zaskarżył go bowiem do Sądu pokoju. Właściciel posesji zapłaci 50 złotych.

Szabas jeżdżący na gapę.

(l) Szabasowi owemu jest na imię Abram a na dodatek Lejbel, mieszka zaś przy ulicy Prostej 14. I lubi jeździć na gapę chociażby z Bogucic do Sosnowca, bo to podobno nie jest żaden interes płacić za bilet. Że jednak konduktor nie zna się na takich delikatnych pobudkach, przeto sporządził doniesienie do Sądu pokoju. Szabas nietylko zapłaci 3 złote grzywny i 50 groszy opłat sądowych, ale także 5 złotych z 15 procentami na rzecz kolei. To jest naprawdę dobry interes.

Pobił żonę swego przyjaciela.

(l) Jan Szewczykowski (Piaskowa 2) upił się jak Bela i zapałał nagłym sentymentem do żony swego przyjaciela Józefy Lora, zam. przy ul. Żytniej 5. Ale gdy udał się do niej — zamknęła mu drzwi przed nosem. Od czego jednak siła pięści? Szewczykowski wyrwał zawiasy, a ponieważ jego zapały wygasły już, przeto ograniczył się do pobicia niewiasty. Żeby zaś miał czas na rozmyślania o swoich sukcesach—posiedzi 14 dni w kryminale.

Za złamanie ręki — 6 miesięcy więzienia.

(l) Dnia 29 listopada ub. r. w piwiarni Sabiny Kameli w Sielcu piły piwo i wódkę dwie wesołe niewiasty: Rozalja Ciuraj z Pekinu i Rozalja Łada z Sielca. A potem pili piwo dwaj młodzi ludzie: Stanisław Merta i Teofil Wyrwał. A jeszcze potem niewiasty zaznajomiły się z młodymi ludźmi i wyszły z nimi na ulicę i podążyły szosą do Klimontowa. Sielanka i sentyment długo znać trwały, skoro przy obrachunku w monecie brzęczącej, Merta uderzył laską w rękę Rozalję Ciuraj i złamał jej kość przedramieniową.

Za takie chłodzenie zapału do pieniędzy — Merta, mocą wyroku Sądu okręgowego w Sosnowcu posiedzi 6 miesięcy za kratkami.

Madejski przed sądem.

(l) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł 22-letni Stanisław Madejski, zam. w Myszkowie. Uciekł on w nocy z dnia 21 na 22 kwietnia 1924 roku z aresztu gminnego w Żarkach, przyczem ułatwił ucieczkę innym aresztantom przez wyłamanie drzwi w areszcie.

Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia.

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnikom w Maczkach: Skarga Pp., iż pismo nasze otrzymują za pośrednictwem „Ruchu“ dopiero o godz. 3 popoł., jest dla nas wprost niezrozumiała, gdyż „Kurjer Zachodni“ powinien być w kiosku kolejowym najpóźniej o godz. 8 rano. Sprawę tę szczegółowo zbadamy i jeżeli skarga Pp. okaże się słuszna, wyciągniemy z tego odpowiednie konsekwencje.

Sejmowanie przy ul. Warszawskiej.

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Sejmowanie przy ulicy warszawskiej.

Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu był potraktowany przez Radę sucho i nie posiadał momentów bardziej interesujących. Właściwy ciężar zainteresowania spadł na tę część posiedzenia, która odbyła się przed porządkiem dziennym.

LIST PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO.

W korespondencji więc odczytany został przez p. Kurka (młodszego) **list prezesa Sądu okręgowego p. Opęchowskiego,** który prosi Radę o odpis protokułu z poprzedniego posiedzenia. Jak wiadomo, na ostatniem budżetowem posiedzeniu Rady, **mec. Pawełek oświetlił w sposób dosadny proces Dozoru kościelnego ze Stowarzyszeniem robotników chrześcjańskich o dom przy ul. Kościelnej.** Dla władz sądowych najwidoczniej ma to znaczenie z tego względu, że mec. Pawełek, jako adwokat, stojąc przed sądem po stronie Stowarzyszenia, sprawę przegrał i następnie przed **niepowołaną do tego Radą miejską** przedstawiał jakoby krzywdę Stowarzyszenia, nie cofając się nawet przed takiem wyrażeniem, jak: **„Proboszcz, kradnący dobro robotnicze".** Oczywista, niemożliwą jest rzeczą, by w protokule znalazło się to przemówienie, przytoczone dosłownie, gdyż przemówienia nie są stenografowane. W razie czego musieliby być powołani świadkowie.

Następnie odczytano list dziękczynny Związku pracowników użyteczności publicznej, którzy wyrażają Radzie wdzięczność za projekt budowy domu robotniczego i jednocześnie proszą o wynajęcie sali Trocadero przy teatrze na urządzenie zebrania.

EFEKTOWNY WNIOSEK NAGŁY.

Bardzo efektownie, choć niezupełnie na miejscu, wyglądał **wniosek nagły w sprawie ordynacji wyborczej do samorządów.** Wniosek motywowany był przez przewodniczącego Rady mec. Pawełka. We wniosku chodziło mianowicie o to, że wobec tego, iż w sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywany jest projekt zmiany ordynacji wyborczej do samorządów, **Rada miejska protestuje przeciw wszelkim zmianom i domaga się utrzymania dotychczasowego pięcioprzymiotnikowego głosowania.** Rada miejska domaga się również, by znieść za daleko idącą **kontrolę władz** nadzorczych nad gospodarką samorządów, szczególnie zaś niepotrzebna jest, zdaniem wnioskodawców, taka kontrola, która wtrąca się do celowości uchwał ciał samorządów i do kwestyj personalnych. Pozatem wniosek domaga się przelania na samorządy władzy administracyjnej.

Mec. Pawełek przedstawił zmianę ordynacji wyborczej do samorządów jako **zamach reakcji.**

Odpowiadał r. Michael, zwracając uwagę, że **tylko w Polsce** a nigdzie na zachodzie Europy, istnieje pięcioprzymiotnikowy system głosowania. **W tym samym Wiedniu,** co do którego socjalistycznej gospodarki samorządowej, miejscowi socjaliści po wycieczce wiedeńskiej wyrażali się z zachwytem, niema pięcioprzymiotnikowego głosowania. W Polsce natomiast jest bardzo socjalistyczna ordynacja wyborcza, ale przytem jest nędza, bryndza i wogóle dzieje się niedobrze. Co się tyczy przelania na samorządy władzy administracyjnej bez prawa wtrącania się Rządu do kwestyj personalnych, to jest to rzecz bardzo ryzykowna, bo cóż się stanie, **gdy np. będą rządzić w Magistracie komuniści, a Magistrat będzie miał prawo dyrygowania policją.** Państwo, przelewając część swej władzy, musi mieć równocześnie prawo kontroli nad tem, komu mianowicie tę władzę powierza.

Replikował mec. Pawełek, przekonywując, że pięcioprzymiotnikowy system wyborczy nie ma nic wspólnego z gospodarką kraju, choć ordynacja wyborcza w Polsce jest istotnie godna obrony socjalistycznej, to gospodarka jest nawskroś kapitalistyczna.

Trudno się pogodzić z wywodami mec. Pawełka, że system wyborczy nie ma wpływu na życie gospodarcze. **Żywem zaprzeczeniem tego twierdzenia jest Rada miejska, której przewodniczący mec. Pawełek.** Rada ta na tem samem posiedzeniu uchwaliła szereg podatków, które przecież nie pozostaną bez wpływu na gospodarkę podatników miasta, a pośrednio odbiją się w pewnym stopniu i na gospodarce w kraju.

Co się tyczy drugiej części repliki r. Michaela, to mec. Pawełek przyznał, że r. M. miałby rację, gdyby we wniosku nie było powiedziane, iż władze nadzorcze winny mieć prawo ingerencji **w zakresie lojalności** uchwał ciał samorządowych.

Wniosek nagły został uchwalony.

WYKLUCZENIE NAUCZYCIELA W OBECNOŚCI DZIECI.

Przed samem przystąpieniem do porządku dziennego mec. Pawełek, przewodniczący Rady zakomunikował, że **wobec tego, iż r. Barański jest w stosunku służbowym do Magistratu, przeto nie może pełnić obowiązków radnego miasta i zostaje z Rady wykluczony.** Należy wyjaśnić, że p. Barański jest nauczycielem w miejskiej szkole dokształcającej i że bezpośrednio od Magistratu nie zależy, lecz od Rady nadzorczej szkoły i stosunku służbowego niema.

Radny Michael, sprzeciwiając się w ten sposób wnioskowi wyraził jednocześnie żal, że **jedyny przedstawiciel nauczycielstwa zostaje z Rady wykluczony.** Sprawę można było załatwić o wiele przyzwoiciej, kierując zapytanie do województwa z prośbą o wyjaśnienie, a nie załatwiać wykluczenie na publicznem posiedzeniu, na którem, mówiąc nawiasem, **była grupa dziatwy z jednej ze szkół powszechnych,** przyprowadzona widocznie w tym celu, by następnie napisać wypracowanie na temat posiedzenia Rady miejskiej.

Na znak protestu przeciw sposobowi i samemu wykluczeniu z Rady r. Barańskiego **cały klub mieszczański opuścił salę obrad.**

NOWY ŁAWNIK - DECERNENT.

Wreszcie przystąpiono do porządku dziennego obrad. Sensację wywołał **fakt wybrania p. Tadeusza Dobrowolskiego na stanowisko ławnika - decernenta** na miejsce p. Keniga. Swojego czasu jedno z pism zaznaczyło, że wątpliwą jest rzeczą, żeby ktokolwiek z socjalistów, pracujących w Kasie chorych (pp. Kurek, Bergier, Ufel, Grabowski) przyjął stałą posadę w Magistracie, jako bądź co bądź niepewną. Wolą w Kasie chorych. I słusznie. Pismo to okazuje się miało rację, bo ławnikiem - decernentem wybrany został p. T. Dobrowolski, posiadający najwięcej wolnego czasu. Na miejsce p. Dobrowolskiego wybrany został zwykłym ławnikiem p. St. Bergier.

JEDNOGŁOŚNIE.

W dalszym ciągu obrad jednogłośnie (bez udziału klubu mieszczańskiego) uchwalono w trzeciem czytaniu **statut o komunalnym podatku inwestycyjnym,** statutu **o specjalnych opłatach drogowych,** w drugiem **czytaniu statutu o poborze specjalnych opłat na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców** m. Sosnowca na 1927 r. i **podwyższenie stawek podatku od ładunków kolejowych.**

Sprawę nabycia od skarbu Państwa nieruchomości pokordonowych i przy ul. Naftowej odroczono do następnego posiedzenia. Pozatem **ustalono wysokość opłat za korzystanie z urządzeń łaźni miejskiej.** Opłaty te podawaliśmy już przed kilku tygodniami. Odpowiedziano odmownie Komitetowi ratunkowemu, który zwrócił się z prośbą o zwrot pobranego podatku z zabaw tanecznych, urządzonych w r. 1926, **odmówiono również ufundowania stypendjów dla niezamożnych** uczniów przy szkole morskiej w Tczewie. Postanowiono obniżyć podatek widowiskowy od filmu **„Krzyżowa droga białych niewolnic",** mający być wyświetlany w kinie „Udziałowym". Wybrano r. Zębalę do komisji właścicieli sierocińca miast Zagłębia w Ząbkowicach. W końcu posiedzenia dokonano wyboru członków komisyj radzieckich.

Budżet m. Zawiercia uchwalony

PRZEZ RADĘ MIEJSKĄ I ODESŁANY DO WOJEWÓDZTWA.

Obrady nad stroną dochodów miasta rozpoczyna interpelacja r. Petera, o egzemplarz budżetu który nie został dostarczony do wglądu klubowi PPS. Interpelację zbija r. Malchrzak, udowadniając, że jest ona oparta na fałszywych informacjach.

Następny wniosek zgłasza r. Jędrusiński, o podniesienie pensji dezynfektora miejskiego o 70 zł.

R. Brykalski zwraca uwagę na nieformalność wniosku, gdyż wydatki już zostały w całości uchwalone.

Przystąpiono do czytania budżetu nadzwyczajnego, który obejmuje 1.179.717 zł., po przeniesieniu 47 tys. na budowę szkoły do budżetu zwyczajnego.

Wydatki stanowią: budowa domów miejskich (wykończenie) 280 tys. zł., budowa 4 baraków dla eksmitowanych 130 tys. zł., budowa stajni 59.400 zł.

Imieniem Ugrupowania narodowego r. Brykalski wnosi o skreślenie sumy na budowę stajni, odkładając ją, dla oszczędności, na lata przyszłe. Po wyjaśnieniach prawnych stron obecnego kontraktu dzierżawnego stajni, wniosek w głosowaniu upadł.

W dalszym ciągu przeznaczono na budowę szosy Włodowskiej i części ul. Szkolnej z mostami 52 tys. zł. oraz na konieczne przytem wywłaszczenia 48 tys. zł. Wywiązuje się ta długa, a dość jałowa dyskusja, z kilkakrotnem powtarzaniem, tych samych argumentów, gdyż r. Brykalski wnosi skreślenie sum na wywłaszczenie i przeprowadzenie połączenia innym szlakiem, przez ul. Piaskową lub Stefanji.

Po wyjaśnieniach, ze względu na to, że szlak proponowany również wymagałby wywłaszczeń, a za miastem biegnie po bagnistych terenach, które należałoby dużym nakładem kosztów osuszać, wniosek w głosowaniu upada.

Na wyszosowanie ulic Rokickiej, Kasprowicza i in. 476.5 tys zł. przyjęto.

R. Brykalski ponownie sprzeciwia się przeznaczeniu 105.5 tys. zł. na regulację Warty na terenie parku miejskiego. Replikując wiceprez. Ciechoński, wskazuje na konieczność regulacji, planowość i ciągłość pracy, oraz konieczność zatrudnienia bezrobotnych. W głosowaniu sprzeciw upada.

Przy omawianiu następnej pozycji 36 tys. zł. na ogrodzenie parku znów wywiązuje się długa dyskusja. R. Jędrusiński chce sumę obciąć do 10 tys. zł. i ogrodzić jedynie darowiznę dra Löwensteina, resztę zaś parku użyć pod budowę domów, gdyż jego zdaniem, teren ten pod park jest zbyt kosztowny. Po dyskusji wniosek upada „jednogłośnie" oddano bowiem za nim „jeden" głos r. Jędrusińskiego.

Przebudowa domu dezynfekcyjnego i trupiarni obejmuje 24.6 tys. zł., kupno domu dla starców 7.717 zł. Tutaj znów głos zabiera r. Jędrusiński domagając się podwyżki pensji dezynfektora. Sprzeciwia się temu prez. Janik, który we wniosku widzi szkodliwy protekcjonalizm mogący wyrodzić się w stały precedens. Wniosek do rozpatrzenia przekazano magistratowi.

Zatwierdzenie działu dochodów zwyczajnych odbywa się już szybko i niemal bez dyskusji. Obejmują one ogólną sumę 889087 zł., na którą składają się zaległości podatkowe 226 tys. zł., dochody z majątku komunalnego 5.237 zł.. z przedsiębiorstw komunalnych 23.050 zł., z subwencyj i dotacyj 10 tys. zł., za zwroty 6.500 zł., z opłat administracyjnych 14 tys. zł., z opłat za korzystanie z urządzeń i zakładów zdrowia publicznego 21.1 tys. zł., z dopłat i opłat specjalnych 5 tys. zł., z udziału w podatkach państwowych 32 tys. zł., z dodatków do podatków państwowych 316.4 tys. zł., z podatków samoistnych 227.3 tys. zł., z wpływów nieprzewidzianych 2.500 zł.

Dochody budżetu nadzwyczajnego, z pożyczek na rozbudowę, na zatrudnienie bezrobotnych i in. 1.212.4 tys. zł. Nadwyżka budżetu na rok 1927 - 8 wynosi w zestawieniu ogólnem 398.10 zł.

Do obrony budżetu w województwie Kieleckiem zostali wybrani pp. radni G. Bornsztein, Brykalski i Glanowski.

Uchwalono etaty stanowisk archiwisty miejskiego oraz stenografistki dla rady miejskiej.

Posiedzenie zamknął swem przemówieniem prez. Janik, dziękując radnym za ich wydatną pracę przy określeniu budżetu, tak na komisjach jak na plenum

d—b.

Ćwiczenia rezerwistów.

Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych z dnia 15 marca 1927 r. zostają powołani w roku bieżącym na całym obszarze Rzeczypospolitej **na 4-ro tygodniowe ćwiczenia szeregowi rezerwy kategorji „A"** z następujących roczników:

rocznik 1902 (podoficerowie i szeregowcy) z piechoty, czołgów i łączności;

rocznik 1900 i 1899 (podoficerowie i szeregowcy) wszystkich rodzajów broni i służb (z wyjątkiem marynarki wojenej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ustawowych ćwiczeń w roku 1925 i 1926.

Ponadto na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 18-1 1927 r. zarządził minister spraw wojskowych powołanie na całym obszarze Rzeczypospolitej:

a)**na 4-tygodniowe ćwiczenia nadzwyczajne** podoficerów rezerwy roczników 1898, 1891, 1890 z wszystkich rodzajów broni i służb, z wyjątkiem marynarki wojennej; szeregowych rezerwy roczników 1903, 1902 i 1901 w lotnictwie i w balonach;

b) na **3-tygodniowe ćwiczenia nadzwyczajne:** szeregowych rezerwy roczników 1898, 1897, 1896 w lotnictwie i balonach.

ZWOLNIENI OD ĆWICZEŃ.

Zwolnieni w roku 1927 z ćwiczeń są szeregowi rezerwy, którzy: a) w bieżącym lub ubiegłym roku zostali zwolnieni do rezerwy, lub stale urlopowani po ukończeniu przepisanej służby w wojsku stałem; b) odbyli już całkowicie przepisane ustawą ćwiczenia w rezerwie; c) na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przybywają w okresie ćwiczeń zagranicą, lub którzy otrzymali zezwolenie na dłuższy wyjazd zagranicę przed niniejszem ogłoszeniem; d) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne; e) funkcjonarjusze policji państwowej i policji województwa Śląskiego; f) na podstawie zaświadczeń i wniosków właściwych dyrekcyj kolejowych; g) kandydaci kolejowi, kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej przy dyr. kol. państw. w Warszawie, Lwowie i Gdańsku; h) naczelnicy (zawiadowcy) stacyj, kierownicy ruchu, telegrafiści, maszyniści, pomocnicy maszynistów i wszyscy inni funkcjonarjusze kolei państw.

OBOWIĄZEK MELDOWANIA ZMIAN ADRESU.

Na podstawie art. 73 ustęp 2 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-4 1924 wzywa się tych wszystkich z pośród rezerwistów, objętych rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, którzy: a) nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych, którzy b) nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia w właściwym urzędzie gminnym względnie meldunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresu, **aby zgłosili się pisemnie lub osobiście bezzwłocznie w najbliższym urzędzie gminnym względnie meldunkowym, celem ustalenia ich adresu.**

Ze sportu.

POZNAŃ PRZECIW LIDZE. Najbardziej zdecydowany opór napotykała nowopowstała Liga w Poznaniu. Powstanie jej uważane jest w Poznaniu za zamach na praworządność tak, że Liga nie może liczyć w Poznaniu na poparcie żadnego organu prasowego, a pisma ogłosiły jednobrzmiące komunikaty, w których oświadczają, iż powstrzymywać się będą od omawiania i dawania sprawozdań z imprez ligowych. Związek okręgowy w Poznaniu oraz pisma codzienne wystąpiły niezwykle ostro w odezwie przeciwko konferencji, zwołanej w sprawie Ligi przez Wartę. Odezwa zawiera kilka zwrotów wprost wrogich w stosunku do Warty.

ROZGRYWKI O PUHAR ŚRODKOWO-EUROPEJSKI. W ub. tygodniu odbyła się w Bukareszcie konferencja piłkarska, zwołana w celu zorganizowania rozgrywek międzypaństwowych o t. zw. puhar środkowo-europejski. Do rozgrywek tych stają następujące państwa: Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Szwajcarja, Polska, Jugosławja i Rumunja. Każde państwo wystawia do turnieju dwie drużyny, a mianowicie zwycięzcę w państwowych rozgrywkach o puhar i zwycięzcę w rozgrywkach o mistrzostwo kraju. W wypadku, gdy ten sam klub zdobędzie zarówno mistrzostwo, jak i puhar, do turnieju staje wtedy drugi klub w mistrzostwie lub pokonany finalista w rozgrywkach o puhar.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" „Czarny Orzeł".

Przedwielkanocne rekolekcje.

Dnia 28, 29 i 30 marca o godz. 8-ej wieczorem w sali Domu ludowego tow. akc. „Zawiercie" będą wygłaszane dla inteligencji konferencje o rzeczach ostatecznych, zorganizowane przez probostwo parafji Zawiercie.

Z Narodowej organizacji kobiet.

Na skutek wielkiego zainteresowania, jakie wzbudził odczyt posłanki K. Ładziny pt. „Matka Boska z Lourdes i Jej cuda" powtórzony zostanie u nas raz jeszcze we wtorek dn. 29 bm. w sali Domu ludowego o godz. 4 popoł Wejście 10 gr. Przy wejściu nabywać można książeczki z treścią odczytu po 60 gr.

Drugie posiedzenie Sejmiku zawierckiego.

Na odbytem w piątek drugiem posiedzeniu Sejmiku zawierckiego zatwierdzono wszystkie uchwały powzięte przez wydział powiatowy, o których donosiliśmy już w sprawozdaniach z wydziału.

Pozatem uchwalono statuty następujących podatków komunalnych: dodatku do państwowego podatku gruntowego w 50 proc. podwyżką, dodatku do państwowego podatku przemysłowego w wysokości 25 proc. tego podatku, oraz dodatek do cen świadectw przemysłowych, handlowych i kart rejestracyjnych w wysokości 30 proc. cen państwowych. Wreszcie dodatek do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż przetworów alkoholowych w wysokości 100 proc. i 200 proc. państwowych.

Stopę procentową kar za zwłokę w opłatach obniżono z 4 proc. na 2 proc. miesięcznie.

Z życia szkoły hadlowej w Zawierciu.

Samopomoc uczenic szkoły handlowej p. W. Karczewskiej urządza dzisiaj, dnia 27 w sali Domu ludowego, o godzinie 5 m. 30 popołudniu przedstawienie amatorskie na program którego złożą się: Bajka sceniczna w 4 odsłonach „Czerwony kapturek" odegrana w języku niemieckim przez jedenastoletnie uczenice, kostjumowy „Taniec kwiatów" oraz „Klub jaroszek", komedja w 1 akcie. Antrakty wypełnione będą muzyką orkiestry „Sokoła", która ma swoją zasłużoną opinję. Dochód na cele tejże samopomocy.

Kradzieże.

Wczorajszej nocy dokonano ciekawej kradzieży z maleńkiej izdebki, w której spały 4 osoby. Ruchla Białek, szwaczka, zamieszkała przy ul. Porębskiej nr. 41 pracą swą utrzymuje rodziców i siostrę pozostających bez zajęcia. W nocy nieznani sprawcy dostali się do izby przez otwarte okno i skradli bieliznę wartości 300 zł., będącą częściowo własnością Białków, częściowo kupca Icka Wekslera, który powierzał Ruchli Białek bieliznę do szycia. Jak to się stało, że ani prąd zimnego powietrza z otwartego okna ani szmery przy „robocie" nie obudziły śpiących — nie wiadomo i może wyjaśnić to tylko śledztwo.

Drugą kradzież popełniono na Nowym Rynku 24, gdzie ze sklepu Moszka Morgenfelda, skradziono 6 wełnianych swetrów. I tutaj kradzieży towarzyszyły zagadkowe okoliczności, została ona bowiem dokonaną między godz. 6 a 8 i pół wieczorem, kiedy sklep zamknięty był na kłódkę, którą znaleziono nienaruszoną. Śladów innej drogi nie znaleziono.

Z ruchu wydawniczego.

W NAJKROTSZYM CZASIE wychodzi z druku ciąg dalszy pracy generała J. Jacyny p. t. „W wolnej Polsce". „Przeżycia". Pierwsza część „30 lat w stolicy „...sji" miała ogólne uznanie i była przyjęta życzliwie przez krytykę. „Przeżycia w wolnej Polsce" obejmują okres pierwszych pięciu lat rozbudowy naszej państwowości i są tem ciekawsze, że właśnie w tym okresie autor zajmował tak wybitnie stanowiska, jak: szefa szkolnictwa wojskowego, szefa misji wojskowej we Francji i generalnego adjutanta przy Naczelniku Państwa. Książka będzie na składzie w Domu Książki Polskiej.

Kosztowna przysługa.

ZA 170 ZŁ. PÓŁ METRA LICHEGO MATERJAŁU.

Do przybyłej na piątkowy targ w Dąbrowie Agnieszki Ślęzak z G. Śląska podszedł jakiś dość przyzwoicie ubrany osobnik, trzymający pod pachą sztuczkę materjału i akcentem rosyjskim zaczął opowiadać, że udało mu się niedawno uciec z bolszewji, ponieważ jednak nie może znaleźć pracy, zmuszony jest sprzedać różne rzeczy. Obecnie

posiada sztuczkę materjału

ubraniowego, wartości 500 zł., którą gotów jest sprzedać za 200 zł. lecz tylko za gotówkę, poczem rozwinął kawałek materjału, pokazując kobiecie kolor i gatunek. Ponieważ Ślęzakowa oświadczyła, iż materjału nie potrzebuje, nieznajomy towar zapakował i zaczął się powoli oddalać. W tej chwili, podszedł do Ślęzakowej jakiś żydek prosząc, aby zechciała od nieznajomego kupić dla niego materjał, gdyż

osobnik ten musi być „antysemitnik"

i jemu bezpośrednio towaru nie chce sprzedać. Naiwna kobiecina chciała z dobrego serca wyświadczyć żydkowi przysługę, to też udała się za nieznajomym i spotkawszy go, zaczęła targować materjał. Oszust narazie powiedział, iż jest to cena ostateczna i mniej jak 200 zł. nie weźmie, kiedy jednak Ślęzakowa powiedziała, że ma tylko 170 zł. a resztę przyniesie mu za chwilę, nieznajomy przyjął pieniądze i wręczywszy kobiecie materjał oświadczył, że

przy budce poczeka na brakujące 30 zł.

Ślęzakowa, zadowolona z tranzakcji, poszła szukać żydka, a kiedy po obejściu całego targu nie spotkała zarówno żydka jak i nieznajomego, zaniepokoiła się i zaczęła sprawdzać zawartość sztuczki. Tutaj spotkało ją przykre rozczarowanie, okazało się bowiem, iż

na wierzchu jest kawałek materjału,

długości niecałego metra, dalej zaś najzwyklejszy szary papier. Kobiecina wszczęła gwałt. Zjawiła się policja, która dowiedziawszy się, jak wyglądają oszuści, rozpoczęła poszukiwania. Szczęście dopisało, gdyż wkrótce

pod Będzinem ujęto sprzedawcę,

przy którym znaleziono całe 170 zł. Żydka narazie nie ujęto. Oszustem okazał się niejaki Żurek Edward, przybyły z Warszawy na gościnne występy, Opryszek przekonał się namacalnie o sprawności naszej policji i niewątpliwie po wyjściu z więzienia zmieni teren, na którym tak trudno operować.

Kiedy wręczono Ślęzakowej odzyskane pieniądze, kobiecina rozpłakała się z radości, gdyż był to cały jej majątek.

Wiadomości ze Śląska.

O wał zagród polskich na Śląsku.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Banku rolnego w Katowicach zebranie organizacyjne śląskiego Towarzystwa osadniczego, pod przewodnictwem marszałka Sejmu śląskiego p. Wolnego. Wzięli w niem udział reprezentanci śląskich wydziałów powiatowych, Banku rolnego, śl. Izby rolniczej, Zw. uchodźców, Zw. górniczo-hutniczego, okr. Urzędu ziemskiego w Katowicach itp. Nowoutworzona instytucja przeprowadzić ma szeroko zakreśloną akcję osadniczą, w celu stworzenia na gruntach magnatów śląskich wału polskich osad, jako szańca przeciw zalewowi niemieckiemu. W kapitale zakładowym przedsiębiorstwa, który wynosi około 5.000.000 zł., bierze udział państwo, skarb śląski, Bank rolny, Min. reform rolnych itp.

Najwyższa instancja górnicza dla kresów zachodnich.

WYŻSZY URZĄD GÓRNICZY W KATOWICACH.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie definitywnie załatwiona sprawa utworzenia w Katowicach wyższego Urzędu górniczego, który będzie obejmował podlegle mu urzędy w Poznaniu, Toruniu, Będzinie i Krakowie łącznie z Limanową.

Podobno wszystkie zainteresowane Ministerja uzgodniły już swoje stanowisko w tej sprawie i zadecydowały Katowice jako siedzibę takiego urzędu ze względu na ważność ośrodka górnośląskiego oraz z uwagi na to, że większość podległych urzędów oparta będzie na pruskich ustawach, obowiązujących jeszcze na kresach zachodnich.

Nauczyciel charlestona przemytnikiem.

SAMOCHÓD O PODWÓJNEM DNIE.

W dniu 23 bm. na granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku w Redembiik strażnik celny Pyka zatrzymał samochód, którego rewizja dała nadspodziewane wyniki.

Mianowicie w skrzynce **ukrytej pod samochodem** znaleziono wysokiej wartości przedmioty bławatne. Właścicielem szmuglowanego towaru okazał się **Paweł Krauze, nauczyciel nowoczesnych tańców z Niemiec.**

W dniu następnym, to jest 24 b. m., w miejscowości Czarny Las koło Nowego Bytomia straż celna z komisarzem Skrzypkiem na czele przychwyciła samochód o **podwójnem dnie**, który służył do celów przemytniczych na granicy polsko - niemieckiej. W skrytce automobilu znajdowało się **100 kg. materjałów jedwabnych**, wartości kilku tysięcy złotych.

Napad pruskich zbirów na rodzinę polską.

MORDERCZE POGRÓŻKI. — CHORE DZIECI. — CO ROBI POLICJA NIEMIECKA?

W Gliwicach na Śląsku niemieckim mieszka rodzina polska Cieszowiców, która w dn. 7-go lutego otrzymała z gliwickiego prezydjum policji zawiadomienie, że do dnia 8 marca opuścić ma granice Niemiec,

„jako uciążliwi obywatele".

Sprawa oddana została do Trybunału rozjemczego i Cieszkowicowie dotychczas czekają na jej rozstrzygnięcie, mając wszelkie prawo korzystać z wystarczającej opieki policyjnej.

Tymczasem przed niewielu dniami zjawiła się w domu Cieszkowiców

banda zbirów pruskich,

którzy rzucili się na bezbronnych ludzi z pogróżkami, że zostaną zabici jeżeli się natychmiast z mieszkania nie usuną. Atakowani ostro przez napastników Cieszkowic wraz z żoną poczęli uciekać. Rzucił się za nimi herszt zbirów Jouda z krzykiem:

Ty przeklęty inzurgencie! Ja cię muszę zabić!

Małżonkowie ledwo zdołali ujść napaści zostawiwszy w domu dwoje chorych dzieci, których stan pogorszył się wskutek przestrachu. Mimo, że Cieszkowicowie udali się pod opiekę policji, to jednak

napad powtórzył się za kilka dni

tak, że nieszczęśliwa rodzina musiała powtórnie uchodzić z domu.

Tak oto policja niemiecka opiekuje się polskimi obywatelami.

Teatr Polski w Katowicach.

„Uroczystość beethovenowska".

Cały świat kulturalny obchodzi w tych dniach uroczyście setną rocznicę zgonu największego tytana muzyki Ludwika von Beethovena. Teatr polski w Katowicach urządza dnia 1 kwietnia o godzinie 3.30 popołudniu koncert poświęcony twórczości Beethovena. Wykonawcami koncertu będą: artysta-skrzypek prof. Z. Weininger świetny interpretator Beethovena— pianista dr. Dagmar Povopici i p. E. Kaczyński (wiolenczelista). Nader ciekawy program składający się z utworów kameralnych Beethovena zakończy prześliczne (rzadko słyszane) Trio fortepianowe Fr. Chopina. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasie teatru. Telefon kasy zamawiań 24-48.

„Rozwódka".

Arcymelodyjna operetka Leona Falla, która w tryumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie i stale utrzymuje się w repertuarze stołecznych teatrów operetkowych [illegible] w teatrze katowickim po raz pierwszy w sobotę dnia 2 kwietnia. Obsadę głównych ról tworzą: pp. Lubicz, Czemekówna, Stróżyńska, Zdanowska, Domosławski, Sendecki, Marjański, Imiela-Wojtaszek, Karasiński, Jastrzębski i inni. Tańce układu baletmistrza A. Luzińskiego. Reżyseruje p. Marjan Domosławski. Stroną muzyczną kieruje p. Stefan Barański.

Przyjazd ministrów na Śląsk.

Dzisiaj przybywa na Śląsk w charakterze nieoficjalnym minister poczt i telegrafów Miedziński. Jak się dowiadujemy minister odbędzie kilka konferencyj w sprawach poczty śląskiej.

W najbliższych zaś dniach odwiedzić ma Śląsk minister reform rolnych p. Staniewicz, w celu bliższego zapoznania z śląskiemi stosunkami rolnemi.

Co uzyskał wojewoda Grażyński w Warszawie.

Jak już donosiliśmy onegdaj wrócił z Warszawy do Katowic wojewoda śląski dr. Grażyński. Dowiadujemy się, że rezultatem podróży p. wojewody jest uzyskanie możności zużytkowania całkowitych dochodów skarbu śląskiego na śląskie potrzeby. Pozatem otrzymał p. wojewoda przyrzeczenie w Min. skarbu, że pewna część otrzymanej przez Polskę pożyczki obrócona będzie na prace inwestycyjne w wojew. śląskiem. W końcu, na skutek starań p. wojewody, Ministerjum robót publicznych przydzieliło pożyczkę na zatrudnienie bezrobotnych śląskich i równocześnie złożyło obietnicę, że przy wszelkich robotach publicznych będą uwzględnieni przedewszystkiem bezrobotni górnośląscy.

Wzrost bezrobocia na Śląsku.

Liczba bezrobotnych wzrosła na Śląsku w ostatnim tygodniu o 1316 osób — tak, że obecnie w województwie śląskiem mamy 48.693 osób bez pracy. W górnictwie jest 15.230 bezrobotnych, w hutnictwie żelaznem 4722, w przemyśle metalowym 3.230, robotników niewykwalifikowanych 18.028, a pracowników umysłowych 2859.

Dar kolejowy dla ministra komunikacji.

Pracownicy warsztatów kolejowych w Katowicach obrobili, poza pracą służbową, olbrzymi łom żelaza, przedstawiający godło państwowe, który ma zostać ofiarowany ministrowi komunikacji Romockiemu. Upominek ten będzie przewieziony do Warszawy w dniu 30 bm.

Nadużycia w Kasie chorych.

W Siemianowicach wykryto nadużycia na szkodę Kasy chorych, dokonywane przez jej kierownika i aptekarza, których aresztowano na wniosek prokuratora.

Zjazd N. O. K.

Wczoraj rozpoczął się w Katowicach w sali domu Związkowego przy kościele N.M. Panny, śląski zjazd wojewódzki Narodowej organizacji kobiet. Zjazd potrwa dwa dni.

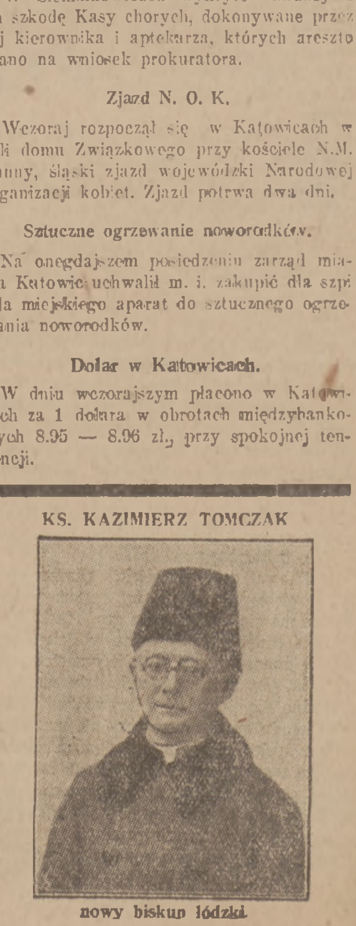
Sztuczne ogrzewanie noworodków.

Na onegdajszem posiedzeniu zarząd miasta Katowic uchwalił m. i. zakupić dla szpitala miejskiego aparat do sztucznego ogrzewania noworodków.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.95 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

KS. KAZIMIERZ TOMCZAK



nowy biskup łódzki

Z całej Polski.

Z KONSULATAMI AMERYKAŃSKIEMI UŻYWAĆ JĘZYKA POLSKIEGO.

Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Detroit przesłał Izbie przemysłowo - handlowej w Poznaniu odpis szczególnego telegramu, zredagowanego w języku niemieckim, a nadanego przez jeden z banków poznańskich pod adresem powyższego konsulatu polskiego. Przy tej sposobności konsul stwierdza, że nie jest to wypadek odosobniony, oraz że język niemiecki w Stanach Zjednoczonych w stosunkach handlowych bynajmniej nie jest więcej używany, niż język polski, wobec czego należałoby chociażby ze względu na godność narodową używać języka polskiego, jeśli firma nie może się posługiwać językiem angielskim.

NAGRODA LITERACKA LWOWA.

Na posiedzeniu rady miejskiej we Lwowie postawiono wniosek, aby miasto wyznaczyło kwotę roczną w wysokości 10 tys. zł. na nagrodę literacką. Wniosek odesłano do komisji finansowo-budżetowej.

NA TURNIEJ SZACHOWY.

Specjalny komitet, wyłoniony z pośród przedstawicieli społeczeństwa przez łódzkie towarzystwo zwolenników gry szachowej, opracował szczegółowy program drugiego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w Łodzi pod protektoratem marszałka Piłsudskiego. Turniej ten rozpocznie się w dniu 20 kwietnia w Łodzi. Na turniej został zaproszony m. Piłsudski.

STRAJK SZKOLNY 180 UCZNIÓW.

Z Bydgoszczy donoszą: Strajk szkolny w Hallerowie i Konarach, rozpoczęty przed tygodniem, trwa nadal. Liczba dzieci nie uczęszczających do szkoły wynosi 180. Rodzice na swem zebraniu, uchwalili nie posyłać prędzej dzieci do szkoły, dopóki nie zostanie usunięty nauczyciel Żulik-Żulikowski, który odważył się podczas nauki znieważać kościół, duchowieństwo katolickie i władze. Władze pierwszej instancji przekazały sprawę Ministerjum oświaty. P. Żulik-Żulikowski znajduje się tymczasowo pod opieką policji państwowej.

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA NA POMORZU.

Z Torunia donoszą: W związku z wykryciem afery szpiegowskiej i ujęciem dwuch oficerów na Pomorzu, aresztowano znowu kilka osób wojskowych, a z pośród cywilnych niejakiego Wierzbickiego z Torunia.

WSTRZĄSAJĄCY DRAMAT NA DWORCU W REMBERTOWIE.

Na dworcu kolejowym w Rembertowie rozegrała się we czwartek wstrząsająca scena. Parę minut przed nadejściem pociągu pośpiesznego Brześć — Warszawa wpadł na dworzec młody porucznik i począł wypytywać się służby, kiedy przyjdzie na stację najbliższy pociąg. Kiedy powiedziano mu, że oczekiwany jest kurjer, oficer zaczął szybkim krokiem chodzić po dworcu. Gdy pociąg miał już otwarty sygnał, skoczył na tor i położył się wpoprzek szyn. Kilku mężczyzn rzuciło się do oficera i gdy pociąg był już tylko o kilka metrów, udało się go mimo oporu ściągnąć z toru. Jedynie lewej ręki, którą oficer trzymał się kurczowo szyny, nie zdołano oderwać i maszyna ją zdruzgotała. Tym samym pociągiem odesłano desperata po opatrunku do szpitala. Stwierdzono, że nazywa się Bernard Sobczyński i jest porucznikiem dyonu szkolnego pociągów pancernych. Przyczyna kroku na razie nieznana.

OHYDNY MORD POD ZGIERZEM.

We wsi Dąbrówka pod Zgierzem zamordowany został w bestjalski sposób właściciel dużej zagrody 40-letni Feliks Łaszewski przez swego sąsiada 38-letniego Hipolita Ciapińskiego. Ciapiński zalecał się czas dłuższy do żony Łaszewskiego i aby się z nią pobrać, oddawna planował pozbycie się rywala. Przed rokiem, wyprowadziwszy Łaszewskiego na przejazd kolejowy, pchnął go pod zbliżającą się lokomotywę. Na szczęście Łaszewski odniósł jedynie lekkie obrażenia, a Ciapiński pociągnięty do odpowiedzialności potrafił przekonać sąd, iż Łaszewski padł ofiarą własnej nieostrożności. W tych dniach Ciapiński zjawił się znienacka w mieszkaniu Łaszewskiego i podciął mu gardło brzytwą, a następnie dobił kamieniem. Mordercę aresztowano.

KATASTROFA W ŁAŹNI.

W łaźni przy ul. Krawieckiej w Lublinie zawalił się wczoraj sufit, pokryty półmetrową warstwą ziemi. Jedna osoba zabita, 2 ciężko ranne. Zabitym okazał się Józef Mordka Dawidson, lat 60

MODY WIOSENNE.



Suknia demi-sezonowa z rypsu koloru beige. Rękawy z deseniowego Crepe de Chine. Spódnica przybrana wstążkami w kolorze odpowiednim do rękawów. Odpowiedni pasek. Bluzka przerzucana.

Suknia spacerowa z Charmelaine koloru drzewa, przybrana barwną wstążką i pliskami. Długi, spięty paskiem Casaque zaopatrzony w bolero i kieszenie. Stojący kołnierz zapięty z lewej strony. Z przodu zapięcie na guziki ,ukryte pod plisą.

Oryginalna suknia spacerowa z rypsu — Papillon koloru bleu — sardine, przybrana haftem w odcieniu ciemniejszym. Bardzo szerokie, zwężające się w mankiet rękawy. Po bokach i z tyłu kloszowa tunika, obramowana jasnem futrem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE ZWIĘKSZYŁO SIĘ W UB. TYGODNIU O 55 OSÓB.

W czasie od dnia 20 do 26 marca rb. stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec przedstawiał się następująco: **W Sosnowcu było 3460 bezrobotnych, w Będzinie 1440, w Dąbrowie 1008, w Czeladzi 710, w gminie Olkusko-Siewierskiej 921, w Rokitnie Szlacheckiem 608, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4275, w Ogrodzieńcu 701 w Bolesławiu 300, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1163. Ogółem było 14586 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w PUPP. w Sosnowcu 9400, w czem mężczyzn 8590, kobiet 810.

W okresie tym przybyło 390 bezrobotnych, z czego: 100 zwolnionych z miejscowych zakładów pracy, 100 przybyłych z terenów P. U. P. P. Kielce i Katowice, 40 przybyłych z Francji, zwolnionej służby 10 osób oraz 140 zwolnionych z wojska. Przyjęto w tymże okresie czasu do pracy 335 osób, czyli **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zwiększyło się o 55 osób.** Zwiększenie się bezrobocia w ub. okresie spowodowane zostało przybyciem zwolnionych z wojska.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich były zatrudnione 523 osoby, z których w powiecie Będzińskim — 408, w pow. Olkuskim — 115.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 2068 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 14 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy 5053 — fizycznych oraz 657 — umysłowych.

Ogółem zasiłki pobierało w ub. tygodniu 7792 bezrobotnych, w tem 671 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Kronika gospodarcza.

SPRAWOZDANIE BANKU POLSKIEGO za drugą dekadę marca wykazuje w dalszym ciągu szybkie polepszenie interesów naszej instytucji emisyjnej i rekordowy wzrost pokrycia złotego. W ciągu drugiej dekady marca mimo wzrostu zapotrzebowania na waluty obce na polskich giełdach, zapasy złota i dewiz nietylko nie zmalały, lecz wzrosły. **Zapas złota wzrósł do 151.900.000 zł. w złocie,** zapas dewiz o 1.600.000 do 236.300.000 złotych w złocie. Portfel wekslowy wzrósł o 9.5 milj. i osiągnął 344.5 milj. zł. Wzrosło jednocześnie saldo na rachunkach żyrowych o 11.8 do 236,5 milj. złotych. Obieg banknotów zmniejszył się o 4.100.000 i osiągnął 627.600.000 złotych.

Wzrost rachunków żyrowych i zmniejszenie obiegu banknotów przy jednoczesnym wzroście zapasów złota i dewiz dał możność Bankowi Polskiemu podniesienia pokrycia złotego do niebywałego dotychczas poziomu **— 59 procentów.** Jeszcze więc tylko 1 proc. brakuje do idealnego pokrycia, przy którym ma zamiar Bank Polski stabilizować na stałe naszą walutę.

1 RUBEL = 2 ZŁ. 10 GR. Łódzki Sąd okręgowy w wydziale cywilnym rozpatrywał sprawę Arona Bernhajma, zam. w Łodzi, który w roku 1913 pożyczył od niejakiego Rozenblata 600 rubli i wystawił mu na sumę powyższą weksel. W roku 1915 zwrócił się do niego wierzyciel o uiszczenie weksla, lecz Bernhajm, ówczesny właściciel fabryki wód gazowych, odmówił mu zapłacenia takowego, tłomacząc się tem, że okupanci zabrali wszystkie części metalowe z jego maszyn i tem samem pozbawili go warsztatu pracy; prosił on więc Rozenblata ,aby ten ostatni zaczekał do lepszych czasów. Minęła okupacja, a Bernhajm nie myślał (mimo rejentalnych wezwań) o spłacie długu. Cała ta sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego, który, przychylając się do wywodów mecenasa Pelki, zasądził zapłacenie weksla przedwojennego w równowartości 1 rb. równa się 2 zł. 10 gr. wraz zodpowiednimi porcentami.

PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ. W miesiącu lutym wyprodukowano i odtłoczono w Borysławiu i Tustanowicach łącznie 3.425.69 cystern dziesięciotonowych. W porównaniu z miesiącem styczniem wynosi spadek produkcji wysoką sumę 488 cystern, pomimo, że nowe szyby zostały dowiercone. Największą ilość ropy wyprodukowały następujące towarzystwa: Limanowa-Silva Plana (fuzja)—552.59 cystern, Premjer — Małop. Przem. Naftowy (fuzja) — 503.31, Fanto — 442.33, Nafta — 383.12, Galicja 307.62, Nobel — 281.71, Karpaty—Dąbrowa — 216.46 cystern dziesięciotonowych. Pozatem wydobyto i odtłoczono 38.19 cystern ropy mraźnickiej, 206.28 schodnickiej, a 107.64 cystern Uryckiej i Pereprostyńskiej

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 26.3 1927 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 128.50, Bank Handlowy 7.00—7.25—7.15, Bank Polski 124.00—126.00—124.25, Bank Zachodni 3.75, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.75, Bank Spółek Zarobk. 15.25—15.50—15.25, Kijewski 77.00, Spiess 72.00, Czersk 0.80, Częstocice 2.70—2.90—2.80, Cukier 4.65, Firlej 59.00, Zieleniewski 17.50, Żyrardów 16.00—16.25—15.75, Haberbusz 120.00, Wysoka 6.00, Węgiel 93.00—92.00, Nobel 4.35—4.40, Fitzner 6.00—6.10—6.00, Lilpop 22.25—23.25—23.00, Modrzejów 7.35—7.50—7.35, Ostrowiecki 82.00, Parowozy 0.84, Pocisk 2.85—2.95—2.90, Rudzki 1.63, Starachowice 2.90—2.85—2.86, Ursus 2.30, Zawiercie 33.00, Borkowski 2.65—2.60—2.75.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95—8.94, Londyn 43.57 i pół—43.52, Paryż 35.16—35.10, Wiedeń 126.16—126.00, Praga 26.57—26.54 Włochy 41.35, Belgja 124.75, Szwajcarja 172.55—172.36, Holandja 358.70.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut słabsza, oprócz Włoch.

Kronika Olkuska.

Nadzieja otrzymania pożyczki

W tych dniach bawił w Warszawie burmistrz m. Olkusza, inż. Starkiewicz, który pertraktował z Bankiem gospodarstwa krajowego w sprawie uzyskania długoterminowej pożyczki (amortyzacyjnej) do wysokości pół miljona złotych, na cele budowy elektrowni, chodników, bruków i t. p. Pożyczka może być zaciągnięta w każdej chwili po odnośnej uchwale Rady miejskiej.

Parcele pod Czarną Gorą.

Na skutek starań inż. Starkiewicza, obecnego burmistrza, sprawa parcel pod Czarną Górą, została w Ministerjum załatwiona przychylnie. Ministerjum plany te zwróciło już do województwa, gdzie w przyszłym tygodniu zostaną zatwierdzone z malemi zmianami. W tej sprawie jedzie jeszcze do Kielc w przyszłym tygodniu p. Starkiewicz.

Złączenie przedmieść z miastem.

Sprawa złączenia przedmieść z miastem jak zapewnia inż. Starkiewicz, jest na dobrej drodze. Z zatwierdzeniem odnośne władze czekają na przedłożenie dodatkowych planów miejskich.

Kapuśniak i karabin.

W Łgocie, gm. Kroczyce, 18-letni Stanisław Kapuśniak znalazł na podwórku gospodarza Grzesiaka, pod drzewem karabin wojskowy i manipulując nim, spowodował wystrzał. Kula utkwiła w nodze powyżej kolana. Operacji wyjęcia kuli dokonano wczoraj w szpitalu olkuskim

Widmo plagi chrabąszczy.

Niezwykle wysoka obecnie ciepłota i słoneczna pogoda sprawiają, że w tym roku pojawiają się bardzo wcześnie najrozmaitszego rodzaju owady i szkodniki, o tępieniu których należałoby pomyśleć już teraz. Groźnym objawem zdaje się być szczególnie gromadne pojawienie się chrabąszczy, zwanych też chrząszczami, o szkodliwości których mało kto zdaje sobie dostatecznie sprawę.

Podawano już różne sposoby gubienia chrabąszczy; jedne są trudne do wykonania, a wszystkie przynoszą skutek bardzo wątpliwy. Na oskrzydlone owady najskuteczniejszem jest trzęsienie drzew podczas upału, obsiadłych przez chrabąszcze i spasanie spadłych na ziemię drobiem, trzodą chlewną itp. Przeciwko pędrakom, zagrzebanym głęboko w ziemi, niema skuteczniejszego środka nad krety, które przy znanej swojej żarłoczności w trudnym do wiary stosunku je pożerają, a tem niezawodnie opłacają niedogodności, jakie wyrządzają, szpecąc powierzchnię ziemi, wyrzucaniem kretowin. Znacznie do tego przyczyniają się także niektóre ptaki, z tych jedne jak dzierzby, sokoliki, wróble itd. wyjadają dojrzałe owady, inne znów, jak wrony, mewy itd. ich pędraki, głównie podczas orki.

Oprócz znanego wszystkim pospolitego chrząszcza znajduje się u nas w kraju gatunek okazalszy, choć rzadszy, znacznie większy, ozdobnie ubarwiony. Wąsy mianowicie u samca są okazałe, przeszło dwa razy dłuższe niż u chrząszcza zwyczajnego. Gatunek ten przebywa mianowicie w pobrzeżach lasów sosnowych, gdyż najchętniej karmi się choiną

Rzeczy ciekawe.

REKORD LOTNICZY.

Dnia 21 bm. samolot niemiecki typu Junkers'a zdobył rekord światowy długości drogi bez lądowania. Utrzymywał się on w powietrzu przez 22 godzin, przelatując przestrzeń 2.735 klm. Dotychczasowy rekord zdobyty 17 bm. przez portugalskiego lotnika mjr. Baires wynosił 17 i jedna czwarta godz. oraz 2.575 klm.

NOWY SPORT.

Anglicy, cierpiący, jak wiadomo, na chroniczny spleen, wymyślili nowy sport, zdolny wstrząsnąć ich nieco już zblazowanymi nerwami. Amator silnych wrażeń przywiązuje sobie odpowiedniej wielkości balon, wypełniony wodorem, który zdolny jest unieść go w powietrzu i przenosić na większe odległości. Od czasu do czasu spada on na ziemię, poczem wiatr znów pozwala mu przelatywać ponad małymi domami, stogami siana, lasami etc. na wysokości od 15 do 75 stop, w zależności od siły spotykanych prądów powietrznych. Pierwszy eksperyment z tymi nowożytnymi „butami siedmiomilowymi" zakończył się tragicznie, balon bowiem zetknął się z drutem kolei elektrycznej, na skutek czego ekscentryczny sportsman poniósł śmierć na miejscu.

WPŁYW CYWILIZACJI NA ZDROWIE.

Pan Arnold Sack, profesor uniwersytetu heidelberskiego, który zbadał przeszło 30 tysięcy mumij egipskich najróżnorodniejszych epok, twierdzi, że cywilizacja wywarła zgubny wpływ na zdrowie człowieka. Uczony ten przekonał się, że jedynemi cierpieniami faraonów były rany, otrzymywane w bojach, choroby zaś pojawiły się dopiero w związku z postępami cywilizacji. Na nerki poczęto zapadać dopiero około 3000-go roku przed Nar. Chr., gruźlica pojawiła się za panowania piętej dynastji, zęby znajdowały się w doskonałym stanie aż do tego czasu, gdy kuchnia stała się wyszukaną. Profesor Sack nie spotkał nigdy żadnych śladów chorób skórnych lub wenerycznych, jeden tylko ból dolegać musiał władcom Egiptu — podagra, na którą i dziś wielu ludzi gorzko się uskarża.

Bandytka laureatką konkursu piękności.

Nigdzie tak się nie krzewił bandytyzm, jak niegdyś we Włoszech. Wszak uosobienie bandytyzmu, postać niemal legendarna, Rinaldo Rinaldini, to przecież Włoch. Rząd włoski uważał jednak widocznie, iż rekord w tym kierunku nie przynosi zbytniego zaszczytu narodowi włoskiemu, to też rozpoczął

energiczną kampanję przeciwko bandytyzmowi,

która wydała rezultaty bardzo dodatnie. Mimo to jednak tu i owdzie nie brak jeszcze we Włoszech, ludzi, którzy dbają o utrzymanie dawnych, pięknych tradycyj. Zastosować to można szczególnie do pięknej, 20-letniej

Anity Ronaldo, osławionej bandytki,

osoby niezwykle śmiałej, stojącej na czele bandy. Ojciec Anity był również bandytą i skończył bardzo wysoko, bo — na szubienicy. Wówczas córka jego, która od dziecka towarzyszyła ojcu w zuchwałych wyprawach, objęła po nim dowództwo. Niebawem imię jej zasłynęło w całych Włoszech, przyczem fama niosła, iż Anita jest

nietylko kobietą nieustraszoną, ale niezwykle piękną.

Anita grasowała w pobliżu Turynu. Wszelkie starania policji oraz żandarmerji, by ją ująć kończyły się stale niepowodzeniem. Anita miała jedną piętę achillesową: próżność. To

stało się powodem jej zguby.

Otóż pewnego dnia wyczytała w gazecie, że podczas karnawału odbędzie się w Turynie konkurs piękności. Wówczas strzeliło jej do głowy, aby wziąć udział w tym konkursie. Napróżno członkowie bandy, którym zwierzyła się, odradzali jej najgoręcej. Anita uparła się.

Konkurs piękności

miał odbyć się na balu maskowym w „Santa Piacetta". Już około dziesiątej zaroiły się licznie sale tego wytwornego lokalu. Ale mimo licznego orszaku pięknych kostjumów ogólną uwagę zwróciła na siebie wysmukła brunetka w stroju ludowym, posiadająca jednak niezwykle piękne i cenne klejnoty. W uszach jej błyszczały jak gwiazdy najcudniejsze brylanty wielkości nieprzeciętnej. Szyję opasywał łańcuch złoty, świecący się od drogich kamieni. Ręce były ozdobione licznemi, bezcennemi bransoletami i pierścieniami. Nawet na nogach

połyskiwały kosztowne bransolety.

Szmer począł szerzyć się na sali. Wszyscy byli zaintrygowani tajemniczą „wieśniaczką" Snuli najrozmaitsze domysły. Naogół przypuszczano, że jest to młoda księżna Decarli. Przyszła chwila konkursu. Z zaciekawieniem czekano, aby „wieśniaczka" zdjęła maskę. Ujrzano wówczas, że nie jest to księżna, lecz jakaś nieznajoma, znacznie od księżnej piękniejsza.

Ona też otrzymała pierwszą nagrodę.

Gdy jednak lauretka zbliżała się ku wejściu, chcąc salę opuścić, zbliżył się do niej starszy mężczyzna, który ją od dłuższego czasu bacznie obserwował i zapytał:

— Czy mogę panią prosić o chwilę rozmowy na osobności?

Ale Anita zorjentowała się natychmiast w sytuacji, odepchnęła agenta,

zbiegła szybko ze schodów i wskoczyła do auta,

agent wraz z kilku policjantami ruszył również autem za nią w pościg. Trwał on długo. Dawno już wyjechano z Turynu, droga prowadziła wśród gór okolicznych. W pewnej chwili auto bandytki zatrzymało się, ona zaś sama zniknęła wśród skał. Ale agent nie dał za wygraną.

Osaczono kryjówkę, rozpoczęto regularne oblężenie,

które trwało przez kilkanaście godzin. W międzyczasie przybył zawezwany z Turynu oddział żandarmów. Bandytka musiała się poddać, a wraz z nią cała jej banda.

Obyczaje chińskie

WSZYSTKO NAODWRÓT. — ŚMIERĆ I POGRZEB. — MIŁOŚĆ I MAŁŻEŃSTWO. — GOŚCINNOŚĆ CHIŃSKA. — TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ.

Obyczaje i zwyczaje chińskie, których korzenie gubią się w oddali tysiącleci, są tak różne od naszych, iż rozumiemy, że miljony Chińczyków muszą uważać Europejczyka za stworzenie, którego najistotniejszą cechą jest wywracanie do góry nogami wszystkiego tego, co jest jedynie naturalne i proste. Zewnętrzne przeciwieństwa kryją według nich głęboką zasadniczą odmienność: Europejczyk nosi na znak żałoby szaty czarne miast białych, drapie się z zakłopotania w głowę, miast w piętę, sadza swego gościa po stronie prawej — miast lewej, konie w stajni stawia łbem do ściany miast ogonem, wzywa kogoś ruchem ku sobie — miast od siebie, zdejmuje kapelusz podczas uroczystości — miast go włożyć i t. d.

Chińczyk, zawiadamiając o śmierci drogiego krewnego, śmieje się, narzeczona Chinka, idąc do ślubu płacze: u Europejczyków jest odwrotnie. Europejczyk, chcąc się pomścić odbiera życie swemu przeciwnikowi, Chińczyk — sobie. Europejczyk swem zachowaniem się co chwila łamie jeden z 3.000 przepisów, które od wieków obowiązują każdego Chińczyka: stara się zawsze przedstawić swą osobę w lepszem świetle — wbrew pokorze samouniżenia, spaceruje z żoną pod rękę, je nawet razem z nią, przykłada w pocałunku do jej ust swoje, co jest już czemś zgoła odrażającem!

Nic przeto dziwnego, że, kiedy do zapadłej wioski chińskiej przybywał jakiś Europejczyk, zwłaszcza blondyn (Chińczycy nazywają takiego człowieka „czerwonym djabłem"), cała wieś zbiegała się, by go oglądać, jako okaz największego spaczenia natury. Równie szczerze pewnie zdumiewali i zdumiewają czerwoni djabli, zapoznając się bliżej z życiem Chińczyków.

Śmierć u Chińczyków nie jest bynajmniej zjawiskiem groźnem, albowiem zmarli trwają nadal — jako ubóstwieni żywi: biorą udział w bólach i radościach pozostałej rodziny, opiekują się nią i pomagają jej. Oczywista rzecz, że pozostała rodzina musi też należycie dbać i troszczyć się o nich. Pierwszym obowiązkiem wobec zmarłego jest urządzenie mu jaknajwspanialszego pogrzebu. Wszystko to, co zmarły posiadał wartościowego, musi być albo spalone, albo wraz z nim włożone do mogiły. Bogacze ściśle nakaz ten wykonywują, przytem zdarza się niezwykle rzadko, by bezcenne nieraz kosztowności ktoś z grobu wykraść się ważył: zbezczeszczenie miejsca spoczynku zmarłych uznane jest w Chinach za najstraszliwszą z możliwych, a przez to prawie niemożliwą zbrodnią. Biedni zatomiast obchodzą surowy przepis w ten sposób, że palą nie same przedmioty, lecz ich podobizny na papierze, w tekturze, z mchu sztucznego, złotej bibułki itp., specjalnie w tym celu sporządzane i względnie dość drogie. Wogóle przepaść między bogaczom a biedakiem nigdzie bodaj nie jest tak jaskrawa, jak w Chinach, szczególniej podczas odprawiania najważniejszej ceremonji pogrzebu, który stał się tu właśnie wykładnikiem zamożności. Już Konfucjusz zabronił wydawać na pogrzeb więcej, niż połowę majątku: ograniczenie to było snać konieczne, koszta bowiem pogrzebu w Chinach mogłyby być nieograniczone! Za samą trumnę dla nieboszczyka płaci się wprost nieprawdopodobne sumy: bywa ona niekiedy tak ciężka, że 50 ludzi z ledwością podnosi ją w górę, a musi być mocna, niczem twierdza, by zmarły miał w niej pewny schron na długie wieki. Zdarzały się też wypadki, iż pod taką trumną uginał się most na rzece i zapadał w wodę. Fabrykanci trumien — rzecz jasna — robią w Chinach świetne interesy!

Na grób zmarłych krewni przychodzą często, by podzielić się z nimi wszystkiemi nowinami. A za każdym razem składają na grobie najlepsze smakołyki, tłomacząc się jednocześnie przed zmarłymi, że tak mało ofiarują i prosząc ich, aby nie wzgardzili tem, co dać mogą. Korespondent jednego z pism zagranicznych był obecny przy podobnej scenie. Wkrótce potem zetknął się on w eleganckim lokalu w Szanghaju z jakimś wytwornym młodym Chińczykiem, będącym w towarzystwie Chinki, uczesanej a la garsonne — i ku swemu wielkiemu zdziwieniu poznał w obydwojgu uczestników starodawnego obrządku. Kierowany ciekawością ośmielił się zapytać Chińczyka, czy wierzy w przesąd, iż zmarli spożywają pozostawione im przez żywych smakołyki. W odpowiedzi usłyszał następujące słowa: „O, tak! Zmarli Chińczycy spożywają przyniesioną im na grób strawę z równą rozkoszą, z jaką zmarli Europejczycy wąchali złożone na ich mogiłach kwiaty".

Małżeństwa w Chinach zawierane są bardzo wcześnie. Za największe szczęście rodzinne uważają Chińczycy liczne potomstwo, trzeba zaraz jednak dodać, że radośnie wita się tylko narodziny chłopca, przyjście na świat dziewczyny jest jedną więcej „plagą domową". Na pytanie: „Ile masz dzieci?" — słyszy się często skargę: „Niestety tylko trójkę — i cztery plagi (t. zn. córki)". Wszystkie dziewczęta w Chinach wychodzą zamąż lub są legalnemi utrzymankami — stara panna jest zjawiskiem całkiem nieznanem. Kobiety w obecności innych nie wolno mężczyźnie dotknąć: nasuwa się nawet problemat, czy Chińczykowi wolno wyciągnąć z wody tonącą kobietę, gdy na brzegu lub w łodzi są ludzie. Wysmukła Chinka jest może ładniejsza jeszcze od ściętonogiej Japonki. Poeta mówi o niej: „Oddech Chinki wprawia w taniec kwiaty, a jej przeczysta twarz nakazuje księżycowi skryć swe oblicze". Poeci są zresztą wszędzie nieco przesadni...

Chińczycy odznaczają się niezwykłą uprzejmością i gościnnością: 30 rozmaitych dań — mięsnych i roślinnych — stanowi przy podejmowaniu gościa skromne menu. Najbardziej zaś pochlebia gospodarzowi, gdy gość pod koniec któregoś tam dania zaczyna rozpaczliwe wysiłki, by nie zwrócić jedzenia, lub gdy mu się odbije: jest to dowodem dostatecznego wreszcie wypełnienia żołądka. Uradowany wypowiada on wówczas słowa, które przetłomaczone na nasz język — oznaczają: „smacznego!", albo: „na zdrowie".

W Chinach, mających za sobą 5.000 lat tradycji, dokonywa się wprawdzie ostatnio głęboka wewnętrzna i szeroka zewnętrzna przemiana: przyczyniają się do tego nowoczesne szkoły, wspólne wychowanie młodzieży, bibljoteki, czytelnie, odczyty publiczne, lokale rozrywkowe itp. Modernizacja Chin ma jednak swoje naturalne granice: tajemnicza odrębność kraju i jego ludności jest niewyczerpana, przyszłość ich przeto — nieogarniona.

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu

„Spółdzielnia" z ogr. odp.

Bilans na dzień 31 grudnia 1926 roku.

AKTYWA		
Kasa	zł.	4 628 19
Towary	„	25.155 6
Dłużnicy	„	2.10
Odbiorcy	„	7 690.14
Weksle	„	2.2[illegible]4 27
Sumy Przechodnie	„	3 883.54
Ruchomości	„	968 81
Papiery wartościowe	„	0.61
Własne udziały	„	826 66
złotych		[illegible]

PASYWA		
Kap. Udziałowy	zł.	11.535.14
„ Zasobowy	„	1.079 76
„ Rezerwowy	„	793 78
Fundusz bud. wł. domu	„	686.69
Wierzyciele	„	5.601 81
Dostawcy	„	12.929.88
Akcepty	„	8 914 89
Składki Członkowskie	„	55.14
Wpisowe	„	20 00
Pracownicy Związku	„	166 28
Niewypłacone z zysku za rok 1924	„	55.75
Czysty zysk za 1926 r.	„	3 540 88
złotych		45 [illegible]9 97

Rachunek Strat i Zysków

Koszty Handlowe	zł.	21.280 20
Procenty i prowizje	„	2.485 49
Amortyzacja Ruchomości		107.65
Wynagrodzenie Zarządu	„	969.33
Wynagrodzenia Rady Nadzorczej	„	242 33
Przeniesiono na straty z rachunku Odbiorców		480 13
Przeniesiono na straty z rachunku Dostawców	„	24.98
złotych		25 590 [illegible]
Czysty zysk	„	3 540 88
złotych		29.1[illegible]

Zysk na sprzedanych towarach	zł.	29 041.12
Przeniesiono z rachunku Dostawców	zł.	89.87
złotych		9 13[illegible] 99

2037 ZARZĄD.

Posady i prace.

Zdolni fryzjerka i fryzjer damski potrzebni zaraz do salonu fryzjerskiego „Hygjena" Sosnowiec Modrzejowska 24. 1954-2

Do sklepu obszernego, urządzonego, z mieszkaniem, w Będzinie na ul. Czeladzkiej, na najruchliwszym trakcie od Śląska, poszukuję wspólnika, lub zaraz odstąpię. Wiadomość: Będzin, Księgarnia p. Bartnikowej. 1932 3

Urzędnik państwowy, rutynowany, piszący również na maszynie, pragnie zmienić posadę. Oferty pod „Zdolny" do filji Kurjera Zachodniego Będzin. 1976-2

Potrzebna ekspedawczyni do sklepu kolonialno-spożywczego, pierszeństwo mają obeznane z powyższą branżą. Wiadomość Sosnowiec, telefon 1—39. 1996-2

Pomocnik ślusarza potrzebny od zaraz. Zgłosić się do zakładu Ortopedycznego M. Kona, Będzin, Kołłątaja 23. 2009-2

Spawacz acetelinowy i specjalista na wszystkie metale poszukuje pracy od 15 kwietnia. Zgłoszenia pod „Spawacz" Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 2001-2

Rysownik maszyn z długoletnią praktyką w metalurgji, warsztatowiec poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia „Kur. Zachodni, [illegible] 1986-2

Obejmę posadę magazyniera, ekspedjenta, inkasenta i. t. p. energiczny mężczyzna Miejscowość obojętna. Na żądania złoży kaucję i gwarancję. Łaskawe zgłoszenia: Olkusz sklep p. Rosiaka. 2012

Jest do objęcia natychmiast posada korespondenta (tki) polsko niemieckiego, piszącego biegle na maszynie ze znajomością stenografji. Oferty wraz z referencjami kierować: Sosnowiec, Skrzynka poczt. 153. 2010

Pomocnik handlowy z działu spożywczo-kolonialnego poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia proszę przesyłać: Kazimierz, Poste-restante, pod „Energiczny". 2018

Potrzebny zaraz subjekt fryzjerski. Zakład Fryzjerski B. Brechner Sosnowiec, ul. Modrzejowska 45 2023

Potrzebna dobra pokojowa z dobremi świadectwami. Sosnowiec. Chemiczna 12 Wyjnsk. 2030

Szofer monter, poszukuje posady na wyjazd „Kurjer Zachodni" Będzin pod „monter". 2034

Panienka do szycia potrzebna od zaraz, Sosnowiec, ul. Szenowska 11 m. 3. 2039

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 4 kwietnia 1927 r. o godz. 3 popołudniu w Gołonogu na kol. Krasowa w placu należącym do kopalni węgla kam. „Maksymiljan" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 5.550 zł., a należących do tejże kopalni składających się: Kocioł rurkowy 6 atm., maszyna wyciągowa, trzy pompy dołowe, koleby, szyny, budynki i inne.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2014 Komornik Sądowy St. Kotarski.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Drut kolczasty i szyny budowlane poleca: H. Pfeffer Będzin. Małachowskiego 3?, tel. 4-70. Wejście przez podwórze młyna 205?-?

Pianino czarne, krzyżowe, koncertowe, zagraniczne sprzedam Barenblatt Będzin Kołłątaja 30 2033

Najtaniej można kupić maszynę bębenkową do szycia i haftu i krawiecką bębenkową. Sosnowiec, Sielecka 27—5, Julja Pelsik. 2027

Biurka nowe dębowe cena od 100 zł. wzwyż sprzedaje Sosnowiec, Florjańska 20. 2028

Fortepjan czarny krociutki krzyżowy, angielska mechanika sprzedam. Sosnowiec, Towarowa 9 m. 8. 2048

Urządzenie sklepowe i farbiarni sprzedam tanio. Kawiarnia „Świtezianka“, Piłsudskiego 28. Sosnowiec 2025.

Koniecpol pod Częstochową—posesja przy stacji kolejowej i mieście dom w ogrodzie, duży, wolny,—zabudowania gospodarcze,—4 morgi gruntu ogrodowego zaraz do sprzedania. Wiadomość w Adm. Kur. Zachod 1866

Okazyjnie sprzedam harmonje chermetyczną, Sosnowiec-Konstantynów Kamienna 8, Urbański Adam. 2019

Sypialnia jasny dąb solidnej roboty okazyjnie tanio do sprzedania Sosnowiec, ul. Sielecka Nr. 27 p. p. 2016

Okazyjnie do sprzedania amerykańskie biurko dębowe z żaluzją. Sosnowiec, Czysta 3 Kudelski. 2027-2

Sprzedam plac 53 pręty. Wiadomość Sosnowiec Pusta 27. 1983

Najtańsze źródło sprzedaży różnych mebli za gotówkę i na raty. Sosnowiec, ul. Warszawska 22. M Borzykowski. 2004

Bardzo dobry interes zbożowy w Katowicach do sprzedania. Potrzebna gotówka 7,500 zł. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Zach.“ Sosnowiec pod „interes“. 1963-3

Sprzedam radjo-aparat kompletny, trzechlampowy — tanio. Będzin, Grobla 5, Wł. Zalewski 2007-2

Nadeszły: Nasiona świeże warzywne, kwiatowe i drzewka owocowe do nabycia w kwiaciarni „Chryzantema“, Sosnowiec, Dekierta 5. Telefon 5.83. 2006-2

Samochód osobowy do sprzedania firmy Studebeker, w dobrym stanie, okazyjnie bardzo tanio. Wiadomość Dąbrowa, Okrzei 13. Kokotek. 2002-2

Motor 12 PS 220 wolt, prąd stały oraz motor 6 PS 220 wolt, prąd, stały, w stanie używanym, lecz zupełnie dobrym i użytecznym poszukuje zaraz Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz“ w Mijaczowie, p. Myszków. 2013-3

Auto 6-cio w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio. Wiadomość, Sosnowiec, Staropogońska 13. 1989

WAPNO palone w bryłach I-ma gatunku polecają do natychmiastowej dostawy: Czeladzkie Wapienniki „Brynica“, Sosnowiec, ulica 3-go Maja 5, telefon 159. 1646-6

Meble nowe, różne na wypłatę i za gotówkę w pracowni Czernego, Będzin, Modrzejowska 14 1561

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe, w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1363

Na sezon świąteczny i rybołówczy polecam: Rybakom wędziska, baczyki angielskie, sznurki, żyłki, spławaki i wiele innych nowości Gospodyniom: chodniki, linoleum, ceraty, mosiężne ramy firankowe Torzatki, sznury, chwasty, oraz wszelkie przybory tapicersko-dekoracyjne. Sztajer Będzin, Kołłątaja 29, tel 4-10 2055

Do sprzedania dwa domy: piętrowy murowany i parterowy drewniany cena przystępna. Sosnowiec, Kopernika 11 Sabota Marjan. 1979-3

Do sprzedania tanio skrzynie wym. 600 x 1000 x 600 m/m nowe nieuszkodzono, wiadomość Bizoń i Ziemba Sosnowiec, ul. Kołłątaja Nr. 9 1987-2

Sprzedam całe urządzenie maszyn, do wyrobu dachówki piaskowo cementowej. Szczegóły listownie: pocz Łazy Starostwo Będzin, cementownia Wysoka, Małota. 1920

Sprzedam sklep z bardzo ładnym urządzeniem w najruchliwszym miejscu bardzo tanio z powodu wyjazdu. Poczta Kazimierz, Niemce, Kusiński. 1984

Sprzedam plac 39 prętów Dębniki 5?. Dbrowa Jakubowski. 2054

Do sprzedania różne meble używane, nowe Na raty Sosnowiec, Dekierta 24, róg Sienkiewicza, Borenstein.

Pianino marki zagranicznej, fortepian Blüttnera krótki, oraz fortepian Krall-Zajdlera do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 2035

Lokale.

Poszukuję pokoju z oddzielnem wejściem dla kawalera. Wiadomość „Kur. Zachodni“ Sosnowiec 1978-2

Przyjmę na mieszkanie inteligentnego pana ze stołowaniem lub bez Sosnowiec, Piłsudskiego 42, Baryń. 2011

Wydzierżawię sklep z trzema ubikacjami. Wiadomość: Sosnowiec, Staropogońska 4. 2024

Wynajmę solidnej osobie lokal handlowy, w śródmieściu, może być biuro, składający się z sześciu ubikacji i sklepu. Sosnowiec, Żmuda Warszawska 10. 2050

Nauka i wychowanie.

Posadę otrzymać łatwo może ten kto Ukończy Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków ul. Pijarska Nr. 4. Opłata za cały Kurs Zł. 160, —piszcie o prospekty i informacje. Początek Kursu 5 kwietnia. 1922-9

Tłumaczenia angielskiego, niemieckiego i polskiego wykonuję. Udzielam lekcji języków, malarstwa, rysunków. Oferty: 333 Kurjer Zachodni, Katowice. 1893

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwa. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1263-

Różne.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO, Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1515-7

Zawiadamiam, że wypożyczam książki bez kaucji, tylko za opłatą 1.50 zł. miesięcznie Wypożyczalnia książek Szymon Reiss Sosnowiec, Targowa 16. 1998-2

Przyjmuję książki do oprawy, po cenach konkurencyjnych Introligatornia Szymon Reiss Sosnowiec, Targowa 16 1998-2

Masażystka egzaminowana wykonuje masaże całego ciała oraz biustu i twarzy. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec, pod Masażystka 2021

Kursa kroju, haftu, robót najnowszych. Po skończeniu świadectwo posadę i prace. Katowice, ul. Słowackiego 19. 1911-2

ZAKŁAD FREBLOWSKI koncesjonowanej nauczycielki Stanisławy Krobanówny, DĄBROWA, sale Resursy, przyjmuje zapisy dzieci. 2052-5

Zgubione dokumenty.

Naziemiec Bolesław zgubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 1969-3

Zgubiono 2 książki buchalteryjne z karteczkami. Znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem Dekerta 2 Berkowicz, dla Hoffenberga.

Joachim Frymorgen zgubił dowód osobisty, wydany przez Star. Będzin i różne dokumenty. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 2005-3

Gudowski Jan zgubił książkę kasy chorych. 2026

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsze strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.